Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 135. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

24. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Polityka powojennych Węgier a Polska.

**Z okazji wizyty ministra Zaleskiego w Budapeszcie.**

Republika węgierska jest w Europie jedynem państwem, w którem jeden i ten sam człowiek rządzi bez przerwy już dziewiąty rok. Mussolini rządzi już siódmy rok, długo też rządzi Primo de Rivera, lecz premjer węgierski, hr. Bethlen, jest premjerem najdłużej. W połowie kwietnia minęło ośm lat od chwili, gdy mu powierzył rządy regent Mikołaj Horthy. Zasługą obu tych mężów stanu, lecz przedewszystkiem hr. Bethlena, jest podźwignięcie Węgier z politycznego i gospodarczego upadku, spowodowanego przegraną wojną oraz rządami bolszewickiemi Beli Kuhna.

Gdy hr. Bethlen obejmował władzę, świat uważał Węgry za ognisko ciągłych niepokojów, grożących wybuchem nowej wojny światowej. Szczególnie państwa sąsiednie: Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, oskarżały Węgrów o dążenie do przywrócenia monarchji habsburskiej i obalenia traktatu w Trianon. Z tem pierwszem dążeniem Węgry wcale się nie kryją. Republikanie są w mniejszości. Większość narodu jest zgodna z tem, że Węgry muszą mieć króla. Spór toczy się tylko o formę wyboru, no i oczywiście o osobę. Legitymiści uznawali za prawowitego władcę jedynie zmarłego na wygnaniu b. cesarza Karola, który dla Węgrów był królem Karolem IV i w roku 1921 dwukrotnie sięgał po tron. Jego siedemnastoletni syn Otton, przebywający w Lequeitio w Hiszpanji, jest według legitymistów prawowitym władcą i powinien po dojściu do pełnoletności poprostu objąć władzę. Natomiast elekcjoniści, tworzący drugie skrzydło obozu monarchistycznego, twierdzą, że Węgrzy mogą sobie wybrać króla, przyczem nie wykluczają możliwości wyboru któregoś z Habsburgów.

Hr. Bethlen potrafił te spory trochę załagodzić i odsunąć kwestję obsadzenia króla na dalszy plan. Ułatwiło mu to pracę nad gospodarczem podźwignięciem Węgier. Utraciwszy na mocy traktatu w Trianon 67.8 procent terytorjum i 59 procent ludności i przeszedłszy krótki okres tworzenia „raju“ komunistycznego, były Węgry w bardzo krytycznem położeniu. Musiały poddać się pod kontrolę finansową Ligi Narodów. Po paru jednak latach kontrola finansowa została zniesiona, podobnie jak kontrola wojskowa, co dało Węgrom swobodę ruchów na terenie międzynarodowym.

Celem polityki węgierskiej jest odzyskanie ziem utraconych. Naturalnemi sprzymierzeńcami Węgier są Niemcy, dążące powoli i ostrożnie do obalenia traktatów pokojowych. Ale Węgry szukają także innych sojuszników. Jednym z nich jest angielski magnat prasowy, lord Rothermere, który w swych pismach propagował wytrwale rewizję granicy czesko-węgierskiej. Jeszcze potężniejszym sojusznikiem jest Mussolini. Węzły przyjaźni włosko-węgierskiej zacieśniają się z każdym rokiem.

Porozumienie włosko-węgierskie uważa Mała Ententa za zwrócone przeciwko sobie. Stąd zainteresowanie, z jakiem w tych państwach obserwuje się wszystkie posunięcia dyplomacji węgierskiej. Wizyta ministra Zaleskiego w Budapeszcie wywołała niewątpliwie w całym świecie różne domysły i przypuszczenia. Chciwe sensacji pisma zagraniczne już od dłuższego czasu rozszerzają pogłoskę, jakoby Polska zamierzała się zbliżyć do Włoch i Węgier, co byłoby oczywiście zwrócone wprost przeciwko Czechosłowacji, najbardziej przez Węgry atakowanej.

Stwierdzić jednak należy, że te przypisywane Polsce plany nie mają w naszym kraju wielu zwolenników. Stosunkowo najwięcej jest ich w małopolskiej arystokracji, sympatyzującej z rządzącą na Węgrzech magnaterją, tęskniącą do powrotu Habsburgów. Rzecz jasna, że wszyscy zwolennicy dziedzicznej monarchji wolą rojalistyczne Węgry, niż demokratyczne Czechy.

Przyjaciele Węgier powołują się też na tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej i usiłują doszukać się wspólności interesów i w teraźniejszości. W roku 1924 wyszła w Krakowie książka p. t. „Węgry“, której autor, prof. Uniw. Jag. Jan Dąbrowski propagował ideę zbliżenia polsko-węgiersko-rumuńskiego. Twierdził on że chociaż Rumunja zabrała największy kawał z terytorjum przedwojennych Węgier, mimo to możliwem jest porozumienie węgiersko-rumuńskie. Dotąd jednak Węgry nie zrezygnowały wcale z zamiaru odzyskania Siedmiogrodu i ich nienawiść do Rumunji nie wygasła.

Polsce oraz Włochom przypisywały niektóre pisma niemieckie rolę pośredników w konflikcie węgiersko-rumuńskim. Zeszłoroczna wizyta min. Zaleskiego w Rzymie, dłuższy pobyt min. Piłsudskiego w Rumunji, mianowanie płk. Matuszewskiego (obecnie ministra) posłem w Budapeszcie, przyjazd min. Mironescu do Warszawy — to wszystko mają być w oczach podejrzliwej prasy światowej dowody, że Polska oddala się od Francji, a zbliża do Włoch i ich sojuszników.

Min. Zaleski po zeszłorocznej podróży do Włoch zaprzeczył takim pogłoskom. Niewątpliwie i teraz okaże się, że nasi podejrzliwi sąsiedzi zbyt wiele się domyślają bezpodstawnie. **W polityce polskiej obowiązuje zasada ciągłości.** Polska zawarła sojusz z Francją i musi uważać za swych sojuszników te państwa, które razem z nią będą bronić traktatów pokojowych przeciwko Niemcom. Polska wie, że zmiana granic w jakiejkolwiek części Europy ułatwiłaby atak na zachodnie granice Polski.

S. S.

## Nowa podwyżka stopy dysk. w Ameryce?

**Warszawa, 22. 5.** (Tel. wł.). Dwanaście największych banków nowojorskich, uchwaliło po naradzie swych przedstawicieli złożyć bankowi „Federal Reserve Board“ **propozycję podniesienia dyskonta na 6%.**

—o—

**PAPIEŻ POPROWADZI PROCESJĘ BOŻEGO CIAŁA.**

Według „Giornale d'Italia“, papież wyraził chęć wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 30 b. m. Ojciec św. nieść będzie monstrancję i udzieli błogosławieństwa wiernym.

## W Warszawie mnożą się świętokradztwa.

**Warszawa 22. 5.** (Telef. wł.). Dzisiejszej nocy okradziono kościół św. Stanisława na Woli pod Warszawą. Niewyśledzeni sprawcy zabrali wota.

## Urzędnicy poznańscy otrzymają dodatek

**Warszawa 22. 5.** (Telef. wł.). W kołach rządowych omawiana jest sprawa udzielenia **urzędnikom województwa poznańskiego podwyżki płac na okres trwania Wystawy.** Wysokość jej **ustali Rada ministrów** na jednem z najbliższych posiedzeń.

## Zajęcia p. Piłsudskiego w Wilnie.

**Wilno, 22. 5.** (PAT). W dniu wczorajszym p. Piłsudski **zakończył prowadzoną od kilku dni w Pałacu reprezentacyjnym grę wojenną.** Popołudniu tego dnia przyjął wojewodę wileńskiego Władysława Raczkiewicza. Dzisiaj popołudniu przyjęci będą przez p. Piłsudskiego **przedstawiciele wyższych wileńskich władz wojskowych.** P. Wojewoda przedstawił p. marszałkowi Piłsudskiemu prośbę Rady miasta Podgrodzia o **pozwolenie** nadania budującej się tam powszechnej szkole miejskiej **nazwy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego. P. Piłsudski przychylił się do tej prośby.**

**PREZYDENT RZPLITEJ ZWIEDZA GOSPODARSTWA WZOROWE.**

**Poznań, 22. 5.** (PAT). Prezydent Rzplitej wyjechał **na zwiedzenie wzorowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce.** Towarzyszą mu w podróży: min. rolnictwa Niezabytowski, wicewojewoda poznański Grążewicz, dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa Królikowski, prezes wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych **Pluciński** i patron Spółek Zarobkowych dr. **Seydlitz.**



## Moskwa w walce z nacjonalizmem sowieckiej Ukrainy.

**Warszawa, 22. 5.** (Tel. wł.). Tarcia **między komunistami rosyjskimi a komunistami ukraińskimi ponownie się wzmogły.** Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki **ogłosił w prasie sowieckiej komunikat w sprawie przywódców komunistów ukraińskich Szumskiego i Maksymowicza.** Według komunikatu specjalna komisja trzeciej międzynarodówki kilkakrotnie **domagała się** od Szumskiego i Maksymowicza **podpisania deklaracji, potępiającej nacjonalizm ukraiński i uznającej jego szkodliwość dla komunizmu.** Podczas przesłuchania Szumskiego przez komisję zarówno on jak i Maksymowicz dawali odpowiedzi **wymijące, nie zgadzając się na politykę partji komunistycznej w stosunku do Ukrainy.** Pod naciskiem komisji kontrolującej obaj komuniści zamiast podpisać deklarację przedstawioną im, wystosowali oświadczenie, które komisji nie zadowoliło. Wobec tego komitet wykonawczy postanowił **przedłużyć termin zesłania obu przywódców komunistów ukraińskich.**

## Niemcy maklerem Sowietów.

**Zabiegają w Stanach Zjednoczonych o kredyt 100-miljonowy dla Moskwy.**

Warszawa 22. 5. (Telef. wł.). Niemcy wspólnie z Sowietami prowadzą w Nowym Jorku **rokowania o pożyczkę 100 miljonów dolarów dla przemysłu niemieckiego, z której to sumy Niemcy otworzyliby kredyt 5-letni dla Sowietów w tej samej wysokości.** Ponadto rokowania **są już daleko posunięte,** a sfinalizowanie transakcji **uzależnione jest od załatwienia sprawy niemieckich reparacyj,** czego oczekują pod koniec bieżącego miesiąca.

## Konkursy piękności we Włoszech zakazane.

**Warszawa, 22. 5.** (Tel. wł.). Rząd Mussoliniego zakazał urządzania **t. zw. konkursów piękności,** na których wybierano „królowe“ lub „księżne“ piękności. Rząd włoski uważa, że tego rodzaju konkursy w sposób niebezpieczny podnieść mogą próżność kobiet i stanowią parodję bardzo poważnych urządzeń społecznych.

## Parlament francuski na sesji letniej.

**Drastyczna kwestja na porządku obrad.**

**Paryż** (AW). Po sześciotygodniowych wakacjach **parlament wraca do pracy we czwartek 23 bm. Sesja letnia będzie trwała do końca lipca. Porządek dzienny zawiera cały szereg spraw** doniosłej wagi. Najważniejszą sprawą będzie **wypłacenie Ameryce w gotówce 400 miljonów dolarów za zapasy wojenne, nabyte przez uwięzionego obecnie ministra Klotza.** Będzie to jedna z najdrastyczniejszych dyskusyj, ponieważ parlament w dużej większości **jest przeciwny ratyfikacji długów amerykańskich.** W dodatku wejście Bluma do parlamentu zapowiada **wzmożenie prądu opozycyjnego względem rządu.**

—o—

**DELEGACJA ARMJI AMERYKAŃSKIEJ W POLSCE.**

Do Polski przybywa delegacja armji amerykańskiej w składzie siedmiu wyższych oficerów. Zwiedzą oni wystawę poznańską poczem trzech z nich uda się do Warszawy, a następnie w dniu 30 bm. obecni będą we Lwowie na załobnej uroczystości **dekoracji grobów oficerów-amerykanów, którzy polegli w obronie Polski.**

# O czem piszą inni?...

## „Popłoch... w sferach rządzących“.

W wycofywaniu projektów ustaw z Sejmu przez rząd obecny widzi „Naprzód“ likwidację „ery Bartla“.. Rząd dra Świtalskiego chce iść własną drogą.

„A będzie to — twierdzi organ PPS — droga ciernista i niełatwa do przebycia nawet dla tych, którzy na wszystkie bolączki mają — śmiałość poczynań ludzi niekompetentnych. Po poprzednim rządzie obecny objął zarysowujący się gmach gospodarczy, a w ciągu kilku ubiegłych tygodni rysy się powiększyły, z rysów robią się poważne dziury. **Trzeba na miejscu obserwować popłoch, tak — popłoch, jaki panuje w sferach rządzących.** Wszystko, co w ostatnich tygodniach mówiono o oszczędnościach, o zmniejszeniu budżetu na rok przyszły itd., wszystko to nie daje jeszcze wyobrażenia, jaka w rzeczywistości bryndza panuje w gospodarce pieniężnej państwa, w jego kasach“.

## Zjazd B. B. we Lwowie.

Tymczasem pułk. Sławek objeżdża Polskę i podnosi ducha. Ostatnio (w Zielone Święta) był we Lwowie na zjeździe B. B., gdzie wygłosił referat na temat — organizacji narodu.

„My Polacy — mówił — mieliśmy dotychczas zbyt wiele chęci wtrącać się w zagadnienia ogólne, które odbywają się poza naszą wolą i na których nie znaliśmy się dobrze, co utrudniało ogólny rezultat pracy. **Jedna z najrozumniejszych organizacyj, jakie daje się widzieć, to typ organizacji wojskowej,** zbudowanej w następujący sposób: jest **wódz naczelny,** który rozdziela funkcje według ogólnej dyrektywy, zostawiając podkomendnym duże odcinki, gdzie mogą wykazać inicjatywę i energję. Ta wola twórcza, rozwijająca się po linji ogólnych wskazań, daje w rezultacie sumę tej energji, którą ludzie w jednym kierunku wyrażają“.

Z tego wniosek: „zagadnienia ogólne“ nie należą do społeczeństwa, tylko do „naczelnego wodza“; społeczeństwo zaś winno przestać o tych „ogólnych zagadnieniach“ myśleć, a natomiast prowadzić prace codzienne, szare, i to nie inaczej, jak w myśl zarządzeń „naczelnego wodza“. Jest to jedyny najlepszy — zapewniał pos. Sławek — „podział pracy“.

Doskonale! Tylko do tego trzeba wiedzieć, jak sobie „naczelny wódz“ wyobraża owe „ogólne zagadnienia“, — a potem trzeba jeszcze, żeby ten „naczelny wódz“ rządził i komenderował... P. Sławek chyba nie twierdzi, że się te dwa warunki spełniają w Polsce!

W rezolucjach, które zjazd B. B. we Lwowie uchwalił, podkreślono „gotowość prowadzenia polityki współżycia z ludnością ruską“, ale też zażądano „energicznej walki z wszelkiemi akcjami iredentystycznemi i sabotażowemi ukraińskich organizacyj“... Przyjęto jeszcze następującą znamienną rezolucję:

„Zjazd delegatów BBWR. województw południowo-wschodnich postanawia **przy pełnem potępieniu próchniejących form partyjnictwa** pracę swą skupić w pierwszej linji na działalności społecznej, oświatowej i gospodarczej przez wzmożenie akcji odnośnych towarzystw i związków“.

Czy nie za wiele honoru? Jeśli „próchnieje“ partyjnictwo, to po co jeszcze — potępienie?

## Nie mogą „wytrzymać“.

Prasa żydowska coraz częściej rozwodzi się teraz nad **bankructwem szkolnictwa hebrajskiego.** Pismo pos. Grynbauma „Cyjenistisze Bleter“ donosi — według „Naszego Przeglądu“ — że liczba gimnazjów hebrajskich na kresach wschodnich doszła do liczby 16. Cóż się jednak nie dzieje?

„**Nie było gotowych nauczycieli, którzyby wszystko mogli wykładać po hebrajsku,** więc zgodzono się na wykładanie niektórych przedmiotów po polsku. Niekiedy zaś pragnąc uzyskać dla wychowańców prawa do wstąpienia na uniwersytet, zamieniono je na gimnazja z językiem wykładowym polskim“.

To zaś, co się stało w Baranowiczach, jest według syjonistycznego pisma „poprostu skandalicznem“.

„Tam rodzice, komitet rodzicielski, własnemi rękami zburzył gimnazja hebrajskie i na ich zgliszczach wybudował gimnazjum utrakwistyczne (dwujęzyczne)“.

Wobec tego biada pos. Grynbaum...

„Nikt nie pomyślał, że przez takie postępowanie **daje on broń do ręki władzy,** która wogóle sądzi, że cała sprawa gimnazjów hebrajskich jest nienaturalna, że sama zniknie. Władza czeka, by zobaczyć, jak ma się liczyć poważnie z żądaniem praw dla hebrajskiego szkolnictwa średniego. **Jeżeli wytrzymamy,** to będzie to służyło dowodem, że takie gimnazja są konkretną potrzebą i władza poważnie się zastanowi nad nadaniem praw, Jeżeli zaś nie wytrzymamy, to poco udzielać praw?“

Ale „nie wytrzymali“... Jasną jest rzeczą, że rząd nie powinien dać ani grosza na instytucje, któremi sama ludność żydowska gardzi, a które do życia powołał tylko doktryneryzm syjonistów. Z pisma posła Grynbauma wynika, że syjonistom chodziło jedynie o „wytrzymanie“ przez jakiś czas. Cyniczne to wyznanie powinno otworzyć oczy i rządowi i społeczeństwu na to, czem są postulaty syjonistów! Są one sztucznemi i nienaturalnemi. Sama ludność żydowska od nich odwraca się. Nauczycieli hebrajszczyzny znaleźć nie można, a otwiera się gimnazja...

## Jak żydzi oceniają Polskę!

„Nowy Dziennik“ podaje następujący komunikat Żyd. Ag. Telegraficznej“:

„Nowy Jork, 21. 5. Odbyło się tu otwarcie dwuletniej sesji sprawozdawczej kongresu żydowsko-amerykańskiego. Dotychczasowy prezydent kongresu rabin Dr Stephen Wise zrzekł się urzędu przewodniczącego podczas nowej kadencji. Wielkie przemówienie powitalne wygłosił bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych **Dr Jehoszua Gotlieb z Warszawy.** W swem przemówieniu oświadczył on m. in., że żydzi polscy są lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej i dążą do rozwoju i wzrostu państwa. **Rządy polskie od czasów przewrotu majowego w roku 1926 są wolne od wpływów antysemityzmu,** nie wykazują jednak dostatecznej aktywności i zdecydowania przy przeciwdziałaniu i zwalczaniu panujących jeszcze w kraju tendencyj antysemickich“.

Czegóżby jeszcze chcieli żydzi w Polsce?

# Rosja na drodze ku jedynowładztwu.

Wczorajsza wiadomość telegraficzna o „rozgrywce Stalina z Rykowem“ zasługuje na bliższą uwagę ze względu na to, że zdaje się ujawniać nową tendencję Stalina, mianowicie jego dążność do zlikwidowania kollegjalnego systemu rządzenia, a zastąpienia go jedynowładztwem. Dotąd walczył Stalin z opozycją lewicową i prawicową na terenie partji komunistycznej; teraz — o ile nie są mylne wiadomości z Moskwy — podejmuje walkę na terenie władz państwowych. Dotąd likwidował wybitniejsze jednostki w partji (Trocki); teraz likwidować chce wybitniejszych członków rządu (Rykow). Dla zrozumienia jednak terenu walki trzeba sobie, choć w najogólniejszym zarysie, przypomnieć **strukturę polityczną państwa sowieckiego...**

Jest to istotnie „stwór“ polityczny, nie mający nic wspólnego z ustrojami Europy, a przedewszystkiem z ich zasadniczą podstawą prawno-ustrojową, z podziałem władz państwowych na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. W Rosji sowieckiej niema osobnego ciała ustawodawczego; niema też osobnej władzy wykonawczej. Kompetencje władz państwowych przenikają się wzajemnie, z czego powstaje charakterystyczny dla państwa sowieckiego chaos wygodny dla czynników kierowniczych.

Pozory władzy ustawodawczej ma Zjazd Rad S. S. S. R. (ponad 1 tysiąc członków). Zbiera się jednak tylko raz na rok. W międzyczasie zastępuje go Wszechzwiązkowy Centralny Komitet, a właściwie jego prezydjum (złożone z 21 członków). Lecz myliłby się ten, ktoby **w prezydjum W. C. K.** upatrywał coś w rodzaju naszego prezydjum parlamentu (marszałków sejmu i senatu). Prócz obowiązków przewodniczenia zjazdowi rad i W. C. K. ma to prezydjum jeszcze inne obowiązki. Stanowi władzę kontrolną i nadrzędną, a prezes, obecnie **Kalinin,** występuje na zewnątrz, jako głowa państwa, jak prezydent republiki w Europie, lub koronowany monarcha. Jemu posłowie zagraniczni wręczają listy uwierzytelniające... Tak więc prezydjum W. C. K. jednoczy w sobie dwie władze: ustawodawczą i najwyższą władzę wykonawczą.

Drugiem ciałem rządzącem jest wybierana przez **W. C. K. „Rada komisarzy ludowych“,** rodzaj naszej „rady ministrów“. Na czele rady komisarzy ludowych dla całego S. S. S. R. stoi dziś **Rykow.** Jednak i ta władza nie ma jasno odgraniczonych kompetencyj. Pozornie jest władzą wykonawczą, jak rząd w państwach demokratycznych. Konstytucja jednak przyznaje mu także ustawodawczą władzę.

Można powiedzieć, że podział władz, nie figurujący zresztą w konstytucji, dokonuje się od wypadku do wypadku, mechanicznie: w pewnym okresie władza ustawodawczą należy do Zjazdu Rad, kiedy indziej do W. C. K., ewentualnie do prezydjum W. C. K., a często przenosi się na radę komisarzy ludowych... Podobnie jest i z władzą wykonawczą.

Spotkaliśmy dotąd w tym rozbiorze ustroju politycznego S. S. S. R. nazwiska: Kalinina i Rykowa. Nazwiska mniej znane. **Gdzież jednak jest Stalin?** Co znaczy nazwisko człowieka najwybitniejszego w Rosji sowieckiej i wywierającego największy w tem państwie wpływ?

Stalin nie zajmuje żadnego pozornie państwowego stanowiska! Jest bowiem **tylko sekretarzem partji komunistycznej** i wraz z „Polit-biurem“ kieruje jej działalnością. I tu natrafiamy na istne monstrum ustrojowe Rosji sowieckiej, że niczem jest Zjazd Rad, niczem prezydjum W. C. K., niczem rada komisarzy ludowych, a faktycznym rządcą państwa jest skromny stosunkowo funkcjonarjusz partji (zresztą jedynej partji rosyjskiej), sekretarz Stalin... Takim jest ustrój całego S. S. S. R. Podobnym także ustrój wszystkich części składowych tego olbrzymiego państwa, jak: republiki rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, mołdawskiej, zakaukazkiej i in.

Na tem tle łatwiej nam będzie zrozumieć ostatnio zaczętą rozgrywkę Stalina.

Odbywa się ona w związku z ostatniemi zjazdami instancyj partyjnych i państwowych w Rosji.

Pisaliśmy niedawno o kongresie partji komunistycznej. Zapanował nad nim w zupełności Stalin; opozycja prawicowa (Bucharin) musiała skapitulować w partji. Ma jednak ta opozycja zwolennika na wysokich stanowiskach państwowych. Jest nim Rykow, będący prezesem Rady komisarzy ludowych dla S. S. S. R. (a więc jakby premjerem rządu dla całego państwa) i równocześnie prezesem Rady Komisarzy ludowych dla republiki rosyjskiej (a więc jakby premjerem rządu rosyjskiej republiki).

Na posiedzeniu W. C. K., na którem miano zamianować rządy dla poszczególnych republik, oświadczył Kalinin, że przewodniczącym Rady Komisarzy dla republiki rosyjskiej już nie będzie Rykow; wybrany zaś został Sergej Iwanowicz Syrcow, 36-letni redaktor „Komunistycznej Rewolucji“. To postanowienie uzasadniał Kalinin w ten sposób, że piastowanie dwóch urzędów przez Rykowa okazało się niecelowem i dlatego „partja“ (t. j. Stalin) postanowiła rozłączyć je od siebie. Rykow pozostał na razie przewodniczącym Rady Komisarzy ludowych S. S. S. R., ale przestał być „premjerem rządu rosyjskiego“; stracił więc najważniejszy faktycznie urząd w państwie, otwierający największe pole do pracy i pozwalający na rozwijanie największej możliwie energji.

W tem pociągnięciu Stalina widzi prasa dążność do dalszego likwidowania wybitnych jednostek w oboze bolszewickim. Pozbywa się ich Stalin zręcznie i systematycznie. Pozostaje jeszcze Kalinin, odgrywający jednak rolę tylko narzędzia; jego zadaniem jest wygłaszanie mów i przewodniczenie. Ten jest nieszkodliwy. Już jednak zaczyna się ziemia z pod nóg usuwać Rykowowi, który w stosunku do Stalina objawiać począł pewną samodzielność.

Tak powoli i systematycznie likwiduje Stalin zasadę kollegjalności w ustroju sowieckim (system „rad“), a w jej miejsce coraz wyraźniej gruntuje zasadę jedynowładztwa.

**W. Z.**

# Zgon wodza asymilacji żydowskiej.

Imię Natana Loewensteina, o którego zgonie wczoraj donieśliśmy, symbolizowało przed wojną w b. Galicji t. zw. asymilację żydowską. Po śmierci pierwszych przywódców ruchu asymilacyjnego, Bernarda Goldmana i E. Byka, był b. p. Loewenstein najwybitniejszym i najkonsekwentniejszym rzecznikiem spolszczenia żydów galicyjskich i programowi temu pozostał wiernym do zgonu, choć już przed wojną mógł stwierdzić jego bezowocność i bankructwo. Gdy ordynacja z roku 1906 wprowadziła powszechne głosowanie przy wyborach do wiedeńskiej Rady Państwa, weszło do tej Rady z Galicji trzech syjonistów; żydzi galicyjscy politycznie uświadomieni odwrócili się odrazu od asymilacji, a tylko ciemna ortodoksja, głosująca z reguły na kandydatów rządowych, szła dalej wiernie za odosobnionymi asymilatorami, jak Kolischer, Loewenstein, Horowitz, Steinhaus. Asymilacja, która się zaczęła po roku 1880, z chwilą objęcia władzy w Galicji przez urzędników polskich, wyśpiewała już przed wojną swą pieśń łabędzią.

Dr Natan Loewenstein zasłynął w wiedeńskim parlamencie i lwowskim Sejmie jako dowcipny i wytworny mowca, na trybunę poselską wniósł świeżą swadę i rutynę adwokata, którym był z zawodu. Jego kancelarja we Lwowie prowadziła kilka głośnych spraw, dużo hałasu narobiła zwłaszcza obrona Antoniego hr. Wodzickiego, jakiej się Loewenstein podjął, gdy Wodzicki za znaczną sumę pieniężną zrzekł się na rzecz rządu pruskiego ogromnego majoratu rydzyńskiego, jaki mu po Sułkowskich miał przypaść. Loewenstein, choć oficjalnie należał do klubu demokratycznego w Sejmie lwowskim, miał pewną snobistyczną słabość do arystokracji i nawet postarał się o szlachectwo austrjackie (Ritter von...) i przydomek „Opoka“. Z działalności jego w Sejmie lwowskim warto przypomnieć, że na skutek jego to zabiegów Wydział Krajowy rozpisał ankietę o położeniu gospodarczem żydostwa w Galicji.

W pierwszym Sejmie polskim Loewenstein zasiadał na podstawie kooptacji, ale nie odgrywał wybitnej roli. Od roku 1922 poświęcał się już tylko adwokaturze, przed dwoma laty bronił Steigera w procesie przemyskim przed zarzutem zamachu na Prezydenta.

Zmarły polityk umiał połączyć patrjotyzm polski z wiernością żydostwu. Towarzysze jego pracy albo rychło z niej się wycofali, albo nawet — jak Nossig — przeszli do syjonizmu. Uważamy asymilację masową bez chrztu za niemożliwą, ale stwierdzając, że bł. p. Loewenstein szczerze w nią wierzył i Polakiem był bez zastrzeżeń, pochylamy dziś głowę przed Jego trumną i żegnamy w Nim zasłużonego obywatela i dobrego syna Ojczyzny.

**ax.**

# Listy z Wystawy.

### ACH, TEN DESZCZ!

Deszcz po pięknych dniach, po lipcowym upale i włoskiem niebieskiem niebie. Jak na złość. A ludziska tak się cieszyli!

Najbardziej nieszczęśliwi byli dziennikarze. Każdy z nich przygotowywał sobie w duszy poetyczne powiedzonka w rodzaju: „Pawilony skąpane w morzu flag biało-czerwonych i złotych promieniach słońca...“, Za pojazdem Prezydenta palił się las niesamowitych ogników na lancach ułańskich...“, „Stado gołębi, jak pęk stokrotek, rzuconych na lazur nieba...“.

Jeśli w powyższych tak pięknych zdaniach, w których z każdego słowa uśmiecha się wiosna i radość, zamienić słońce na deszcz, ogniki na zimne i mokre krople dżdżu, a lazur nieba na posępną oponę listopadowych chmur, cóż w rezultacie otrzymamy?

Pawilony smętnie ociekały wodą, która nie bacząc na ich kubistyczną formę, ściekała według archaicznego obrządku na ziemię, czyniąc błoto na świeżo wymoszczonych drogach. Nie pomogła również ekspresjonistyczna malatura. Cegła, umielona na proszek z fijołkami, którą to barwą wymalowano pół Wystawy, sposępniała na deszczu i miast weselić oczy nowością pomysłów, walczyła o lepsze z fioletem chmur.

O „błocie pryskającym z pod kopyt“ pisać nie można, bo w Poznaniu są bruki, że proszę siadać. Warto tylko uronić parę łez rzęsistych nad niedolą poznanianek.

Krzątały się niewiasty jak mogły i umiały. Prasowały mężom „sztywno przodki“, a sobie dobierały najweselsze kolory, aby w kozi róg zapędzić pawilony (na objętość rywalizacja nie byłaby tak trudna) i ze wszystkiego zostały nici.

Z gołębiami też był kłopot. Kiedy na placu św. Marka (tak nazwano wewnętrzny dziedziniec na terenach wschodnich Wystawy) w obecności p. Prezydenta wypuszczono 2000 gołębi pocztowych, jakaś poczciwa niewiasta strasznie się losem ptaszków zmartwiła:

— Biedne gołąbki. Nie mają litości puszczać w taki deszcz...

Szkoda, że tego nie słyszał żaden Edison. Kto wie, czy za parę lat nie zobaczylibyśmy gołębi, fruwających z parasolami w dzióbkach w oryginalnych „burberach“ made in Nalewki.

Deszcz nastroił poznańczyków melancholijnie. Jak powiadają badacze konjunktury: Pesymiści doszli do głosu.

— Moja pani — mówiła sąsiadka ze Starego Rynku — w gazecie stojało, że wszystko będzie na glanc wykończone. Takie coś!!

Moja Iryna, co to pani wi, będzie kwiatki na Wystawie sprzedawała, żeby od galicyjoków z Kongresówy parę bejmów zarobić, przychodzi dziś do domu i powiada:

— Z tą Pewuką (PWK) to będzie czysta poruta. Tu kopią, tam dłubią. Wszędzi rozmazana farba, cegły, gruz, kisty z eksponatami dopiero zwożą. Szyję dam, że nie skończą.

— Moja pani ja tam dziecku więcej wierzę, niż gazetom.

A jednak gazety, powtarzające komunikaty dyrekcji PWK. miały rację. Jeszcze we środę rano tereny wystawowe wyglądały jak obraz nędzy i rozpaczy na oko. Drogi były nieuporządkowane. Na stoiskach rozbijano gorączkowo paki. Farby wszystkich odcieni i wszystkich zapachów czyniły przeraźliwy odór. Można się było zakładać o grube pieniądze, że nie zdążą.

Przez jedną noc stał się cud. Z uderzeniem 9-tej godziny rano Wystawa niczem panna młoda stanęła zapłoniona od pośpiechu, ale

gotowa. Gotowa mimo mrozów, które opóźniły prace budowlane o dobry miesiąc, gotowa mimo przysłowiowego „Polnische Wirtschaft“.

Tego samego dnia po południu wybrało się ukradkiem na Wystawę kilku niemiaszków. Były to może „oczy i uszy“ p. Rauschera, który nie raczył przybyć z ciałem dyplomatycznem na otwarcie. W trakcie oglądania Wystawy nasi mili sąsiedzi zapomnieli o swej roli krytykowania i pogardzania wszystkiem, co polskie i w chwili szczerości wykrzykiwali głośno:

— Fabelhaft! — Bajeczne!

Dzieło wykończone w Poznaniu jest tak potężne, tak piękne i tak nadspodziewane, że zasługuje na miano ucieleśnionej bajki.

Tylko, żeby nie ten deszcz. Bo w Poznaniu już zaczynają nazywać złą pogodę pewukowem powietrzem.

Gdy ten list Was dojdzie i gdy będziecie jechać do Poznania, pogoda będzie wspaniała.

St. Równicki.

## Zjazd geografów w Poznaniu.

W tych dniach rozpoczął się w Poznaniu **ogólno-polski** zjazd nauczycieli geografji. Aulę uniwersytetu wypełnili szczelnie uczestnicy zjazdu w liczbie około 800. Obrady zagaił prezes komitetu poznańskiego, prof. Pawłowski, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Następnie zjazd ukonstytuował się, wybierając do prezydjum pp. Jankowskiego z Warszawy, prof. Romera ze Lwowa i prof. Różyckiego, poczem prof. Romer wygłosił referat o przygotowaniu nauczycieli geografji do zawodu. Na ten sam temat korreferat wygłosił prof. Mieczysław Limanowski z Wilna. Prof. Czyżewski mówił o przygotowaniu geograficznem nauczycieli szkół powszechnych. Po południu obradowały sekcje.

## Na ziemiach Rzpltej.

### Najważniejsze imprezy P. W. K.

**Sobota 25 bm.:** Przyjazd wycieczki Polaków z Ameryki: kupców i przemysłowców. Zjazd przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego. Dalszy ciąg zjazdów: ekonomistów i statystyków polskich, oraz studentów medycyny. Międzynarodowe konkursy hippiczne.

**Niedziela 26 bm.:** Dalszy ciąg zjazdów: ekonomistów i statystyków oraz studentów medyków. Zjazd delegatów powstańców DOK. VII. Walny zjazd Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, w liczbie 10.000 osób. Wyścigi konne na Ławicy. Mecz hockeyowy Poznań—Gdańsk na Stadjonie sportowym.

**Poniedziałek 27-go:** Międzynarodowe konkursy hippiczne.

### Wybitny dziennikarz angielski entuzjastą Wilna.

Prasa wileńska przynosi wiadomości o artykułach znanego dziennikarza E. W. Polson Newmana, który zwiedzał Wilno przed kilku miesiącami i szeroko opisuje w piśmie amerykańskiem „Christian Science Monitor“, w którem współpracuje, wrażenia wywiezione z Wilna. Dziennikarz ten podkreśla w swoich artykułach polskość Wilna, oraz uprzejmość i serdeczność mieszkańców tego miasta.

### Pomiary kuli ziemskiej w Polsce.

W Warszawie bawią obecnie fińscy profesorowie geodezji Bossendorf i Semanen, którzy przybyli do Polski celem poczynienia badań, związanych z pomiarem kuli ziemskiej.

### Nocna komunikacja lotnicza.

Wydział lotniska cywilnego Ministerstwa Komunikacji przeprowadza obecnie studja nad możliwością **wprowadzenia komunikacji lotniczej w porze nocnej.** Loty takie uruchomione być mogą dopiero po zainstalowaniu na lotniskach specjalnych urządzeń sygnalizacyjnych, jak reflektorów i t. p., co nastąpić może dopiero w roku przyszłym.

### Katastrofa budowlana w Warszawie.

Onegdaj popołudniu w Warszawie przy ulicy Smoczej wydarzyła się katastrofa budowlana. Oto wskutek nieudolnego prowadzenia robót, dół na fundament wykopano z jednej strony obok szczytowej ściany dwupiętrowej kamienicy, z drugiej strony podkopano się pod budynek jednopiętrowy, wskutek czego tylna ściana tego budynku runęła. Pod gruzami w chwili **katastrofy znalazło się dwu robotników, Jan Matej i Adam Skibiński.** W kilka chwil po katastrofie przybyły na ratunek dwa oddziały straży pożarnej. Mateja wydobyto w ciągu 15 minut, a Skibińskiego po 30 minutach. Prowadzącego roboty majstra F. Feista, odpowiedzialnego za katastrofę aresztowano.

—o—

# Przed Zjazdem delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Tarnowie.

Z każdym rokiem coraz piękniej rozwijające się Stowarzyszenia młodzieży polskiej są zapowiedzią akcji katolickiej w Polsce, tak wielkie czyniącej już zagranicą postępy, a tak jeszcze u nas słabo postawionej. Dawaliśmy często wyraz naszej radości z okazji postępu katolickiej organizacji młodzieży, a równocześnie wskazywaliśmy na potrzebę uwzględnienia czynnika społecznego w SMP. Jeżeli bowiem mają Stowarzyszenia wychować katolików i obywateli praktycznych, to z tą praktyką oraz z życiem obywatelskiem, z prądami idącemi po przez dusze polskie i z aktualnemi zadaniami socjalnemi należy naszą młodzież zapoznać i do cnót katolickich, obywatelskich ją wdrażać.

Z radością stwierdzamy, że Stowarzyszenia i ich władze centralne ten kierunek praktyczny w pracy swojej uwzględniają.

Leży przed nami VI Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie za rok 1928. Przypominamy, że Związki stanowią centrale diecezjalne lokalnych Stowarzyszeń. Ogólno-polską centralę Związków i Stowarzyszeń stanowi Zjednoczenie Młodzieży z siedzibą w Poznaniu.

Krótko i treściwie ujęty, ale jak wielki, jak bogaty dorobek pracy jednego Związku. Dowiadujemy się ze Sprawozdania, że **Związek tarnowski obejmuje 224 Stowarzyszenia w 163 parafjach, że zwyczajnych członków liczyły te Stowarzyszenia 5098,** członków wspierających 441, a członków Patronatu 511. Tym cyfrom właściwej siły nadaje fakt, że każde Stowarzyszenie musi podać co kwartał raport według formularzy dokładnie kontrolujących poszczególne czynności w Stowarzyszeniach, a przy końcu roku każde Stowarzyszenie musi przedłożyć sprawozdanie roczne bardzo szczegółowo ujęte. Związki przejmują na rok następny tylko te Stowarzyszenia, które przysłały pozytywny bilans swojej pracy. O ile go nie przysłały zostają skreślone, o ile ten bilans jest bardzo słaby, odsyłają Stowarzyszenie do roli kandydującego.

W Stowarzyszeniach, jak widzimy ze sprawozdania, podkreśla się przedewszystkiem zagadnienia wychowawcze i oświatowe, a na czele tych zagadnień wysuwa się wychowanie religijne, oświatowe, narodowe, rolnicze i wychowanie fizyczne. Pod względem wychowania religijnego zajmuje Związek tarnowski pierwsze miejsce. Czytamy w sprawozdaniu, że urządzono wspólnych Komunij św. 438, wspólnych rekolekcyj 91, Święto Młodzieży urządziło u siebie Stowarzyszeń 170, a w kółkach pracowało: w eucharystycznych 198 członków, w marjologicznych 162, w misyjnych 78.

Życie organizacyjne i praca oświatowa rozwijała się w całej pełni. Dość wymienić takie pozycje: posiedzeń Zarządu odbyło się 2211, zebrań zwyczajnych było w roku 3027, urządzono obchodów i teatrów 802, wystaw konkursowych 19. Własne bibljoteki miało 127 Stowarzyszeń, w nich 15.661 książek, a wypożyczonych książek w ciągu roku było 21.832. Na zebraniach wygłoszono 2154 wykłady, w tem sami młodzieńcy wygłosili 954. Wreszcie kursów urządzono 21. Czyż to nie wspaniały dorobek jednego Związku, a takich Związków w Polsce liczymy 25. Szczegółową uwagę zwrócił Związek tarnowski na **przysposobienie rolnicze** przez konkursy rolnicze. Do tejże pracy stanęło 60 zespołów, a w nich członków 557. Z żywem zainteresowaniem ilustrowały pracę rolniczą Związku trzy komisje z Warszawy. Wreszcie należy zaznaczyć, że żywo rozwijała się akcja przesposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Związek posiada własnych instruktorów wychowania fizycznego i przysposobienia rolniczego, oraz **okazały dom przy ul. Ogrodowej i obszerny ogród doświadczalny. Obraz takiej pracy cichej, pozytywnej wnosi w znękane społeczeństwo wielką otuchę i nadzieję lepszej przyszłości, zaś akcji katolickiej przysparza dzielnych szermierzy.**

**Dnia 26 maja urządza Związek tarnowski doroczny Zjazd delegatów;** będzie on przeglądem sił związkowych, manifestacją akcji katolickiej wśród młodzieży i wielkim głosem budzącym uśpione sumienia starszego społeczeństwa, wołającym nie tylko o poklask i uznanie gołosłowne, ale o wielkoduszny dla katolickiej młodzieży czyn!



### Katastrofa kolejowa pod Bohuczynem.
**Śmierć maszynisty i jego pomocnika.**

Jak donoszą z Warszawy pod Bohuczynem w pow. hrubieszowskim, wykoleił się pociąg osobowo-towarowy, przyczem 6 wagonów zostało rozbitych. Maszynista Cieślak i jego pomocnik Hartepa, ponieśli śmierć na miejscu. Kilka osób jest rannych.

### KONGRES EUCHARYSTYCZNY W TORUNIU

W dniach 27, 28, 29 i 30 b.m. odbędzie się w Toruniu Kongres Eucharystyczny diecezji chełmińskiej, z udziałem szeregu księży biskupów.

### PORAŻONY PRĄDEM O SILE 6 TYSIĘCY WATÓW.

Na terenie kopalni „Skarboferm“ w Bielszowicach podczas wykonywania prac związanych z naprawą urządzeń elektrycznych w hali maszynowej porażony został prądem o sile 6.000 watów maszynista kopalni H. Matuszczyk, poniósł śmierć na miejscu. Władze górnicze prowadzą dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

### NAPAD BANDYCKI Z ZEMSTY.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy dokonali napadu na rodzinę Filipa Podleśnego w powiecie równieńskim. Podleśny, jego żona i dziecko zostali ciężko ranni kulami rewolwerowemi i odłamkami granatu ręcznego, rzuconego do mieszkania. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że zamachu dokonano prawdopodobnie z pobudek zemsty.

### SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO W ŁOMŻY.

Onegdaj w Łomży w mieszkaniu matki swojej, popełnił samobójstwo 37-letni Edmund Rościszewski, naczelnik urzędu skarbowego. Strzelił do siebie z rewolweru, kładąc się trupem na miejscu. Samobójstwo popełnił w stanie nietrzeźwym.

### 39 OSÓB ZACHOROWAŁO NA TYFUS W BIAŁYMSTOKU.

Szereg mieszkańców domów przy pewnej części ul. Sienkiewicza w Białymstoku uległ zachorowaniu. Miejskie władze sanitarne stwierdziły, że zachorowania te szerzyły się wśród osób biorących wodę ze studni przy tej ulicy. Badania bakterjologiczne wykazały zarazki tyfusu brzusznego. Chorzy zostali niezwłocznie przewiezieni do szpitala. Ogółem zachorowało 39 osób.

### DZIESIĘĆ LAT UKRYWAŁ SIĘ DEZERTER NA STRYCHU CHLEWU.

Z Sandomierza donoszą, że we wsi Wesołówka gm. Lipnik policja ujęła dezertera Wł. Kwaśniewskiego, który zbiegł z wojska przed 10 laty i do dnia 14 bm. ukrywał się w rodzinnej wsi, na strychu chlewu, gdzie podawano mu jedzenie. Kwaśniewski był, jak utrzymują sąsiedzi, bardzo dobrze zbudowanym mężczyzną, jednak po 10 latach dobrowolnego aresztu na strychu bez ruchu i czystego powietrza przedstawiał karykaturę człowieka.

## Z całego świata.

### KONGRES EUCHARYSTYCZNY W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

W dniach od 29 maja do 2 czerwca b. r. odbędzie się w południowej Afryce kongres eucharystyczny. Przygotowania do tych uroczystości są już w pełnym toku w Durban w Natalu. Równocześnie z kongresem połączy się obchód na cześć mgra Delelle, wikarjusza apostolskiego w Natalu, obchodzącego swój kapłański jubileusz.

### Grupa Polaków u Mussoliniego.

Mussolini przyjął onegdaj liczną delegację warszawskiego i krakowskiego Stowarzyszenia Dante Alighieri, w składzie której znajdowali się reprezentanci świata intelektualnego, profesorowie oraz szereg osób, zajmujących się dziełem szerzenia kultury włoskiej w Polsce. Sekretarz grupy warszawskiej Wolff odczytał po włosku adres, wyrażający podziw dla Mussoliniego oraz uczucia dla Włoch.

Mussolini przypomniał w swej odpowiedzi węzły, łączące Włochy z Polską, której dawał niejednokrotnie dowody swej niezawodnej sympatji.

### Proces przeciw ludożercom rozpoczęty.

Jak z Pragi donoszą, w Koszycach rozpoczął się onegdaj proces przeciw cyganom-mordercom, aresztowanym przed dwoma prawie laty. W wyniku śledztwa okazało się, że zarzut ludożerstwa prawdopodobnie nie będzie miał podstaw. Proces potrwa około 6 tygodni.

### Przedwczesna radość niedoszłych wyborczyń.

Tureckie emancypantki doznały ostatnio bolesnego rozczarowania. Od trzech lat szturmowały petycjami zgromadzenie narodowe w Angorze, domagając się czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet. Usiłowania te miały ten skutek, że pewna liczba posłów zajęła się sprawą, zabiegając u rządu, by przynajmniej zbadał jak daleco kobieta turecka dojrzała do praw wyborczych.

Przed kilku tygodniami zdawało się, że wielki wynik połączonych starań już nadchodzi; w ustawie bowiem określającej sposób wyborów do rad miejskich słowo „męski obywatel“ usunięto. W kobiecych organizacjach zapanowała z tego powodu wielka radość, sądzono bowiem, że obecnie i żeńskie obywatelki będą mogły brać udział w wyborach gminnych. Na cześć takiego zwycięstwa zorganizowano zaraz w Stambule wielkie obchody.

Gubernator miasta, któremu trudno było uwierzyć w głoszone mu z tej racji wiadomości, zwrócił się do Angory o wyjaśnienia. Sceptycyzm jego okazał się w tym wypadku całkiem uzasadnionym, gdyż prezydent tureckiego rządu odpowiedział, że **kobietom nie przyznano w Turcji żadnych praw wyborczych.** Wypuszczenie słowa „męski“ w odnośnej ustawie miało na oku jedynie daleką przyszłość, kiedy może kobietom przyzna się istotnie prawo brania udziału w wyborach gminnych.

### Dyplomata przemytnikiem.

Łotewski poseł w Moskwie Osohl ustąpił ostatnio ze swego stanowiska i wrócił do Rygi. Na granicy zwrócili urzędnicy celni uwagę na bardzo znaczną ilość paczek powracającego dyplomaty i cały jego bagaż w liczbie 50 tobołów poddali ścilej rewizji. Wynik badania był nadspodziewany. Pokazało się, że zaraz pierwszy otwarty kufer zawierał złote krzyże i inne skarby kościelne. W ręcznym bagażu dyplomaty odkryto 60 kg. czystego srebra, 2 kg. złota, oraz wiele złotych monet. Wszystkie te przedmioty chciał Osohl wwieźć do Łotwy, nie płacąc cła. Oprócz kosztowności znaleziono w otwartych kufrach cenne kryształy, obrazy sławnych malarzy rosyjskich, drogocenne tkaniny i t. p. Wszystkie znalezione tu przedmioty kościelne pochodzą z rabunku, dokonanego przez bolszewików; prawdopodobnie Osohl miał polecenie sprzedać je w handlu pokątnym.

### Więcej wesela!

Przyjaciele wina i pieśni we Francji, należący do związku Chanson de Paris, albo do koła Amis de Vins de France, doszli do przekonania, że właściwie we Francji jest za mało ładnych pieśni biesiadnych. Dlatego też rozpisali konkurs, apelując do poetów i kompozytorów, by tworzyli wesołe pieśni, nadające się do śpiewania przy flaszce wina.

Przy tej sposobności miłośnicy wina i pieśni wskazali na okoliczność, że za dawnych dobrych czasów pito w warunkach o wiele przyjemniejszych. Wesoła kompanja schodziła się w zacisznej tawernie, by tu wśród pieśni na cześć wina spełnić niejedną szklanicę. Dzisiaj pije się przeważnie mleczkiem cocktail albo herbatę w kawiarni, gdzie nigdy nie słychać pieśni.

### 43 suknie w małem pudełku.

Wiadomo, że ubranie współczesnej kobiety waży bardzo niewiele. Suknia, płaszcz, kapelusz i trzewiki nie są czasem cięższe niż pół kilograma, gdyż sporządza się je z bardzo lekkich materjałów. Niemniej jednak można się zdziwić, że w pudełku długiem i szerokiem na 30 centymetrów zmieściło się 43 damskich toalet. Wymienione pudełko było corpus delicti w procesie o włamanie, toczącym się niedawno w jednym ze sądów londyńskich. Kiedy policjant zeznający w tym procesie, jako świadek oświadczył sędziemu, że w pudełku leżącem na stole mieści się 43 toalet, sędzia nie łatwo mógł w to uwierzyć, podając wpierw, że to niemożliwe.

# Z krakowskich sal koncertowych.

### Stanisław Mikuszewski.

Stanisław Mikuszewski, skrzypek i brat jego, Marjan Demar-Mikuszewski, tenor, należą do najpoważniejszych artystów muzycznego świata krakowskiego. Obaj w równej mierze stają się tu coraz bardziej niezbędnemi siłami we wszelkich poczynaniach muzycznych i z każdego podjętego zadania, spełnianego zawsze z całym zapałem, wywiązują się w zaszczytny dla siebie sposób. Przy skrzypcach został na zawsze Stanisław Mikuszewski, ale i Marjan Mikuszewski, był zrazu skrzypkiem, dlatego to pisząc o koncercie Stanisława Mikuszewskiego, wspominamy także o Marjanie. Stanisław Mikuszewski był uczniem krakowskiego Konserwatorjum, potem wyjechał, podobnie jak brat, do Paryża i wróciwszy po dopełnieniu studjów do kraju, poświęcił się w połowie karjerze ściśle artystycznej. w drugiej zaś pracy pedagogicznej. Od roku widzimy go na stanowisku profesora Konserwatorjum, gdzie obok swojego dawnego nauczyciela, prof. Chmielewskiego, czuwa nad rozwojem młodszej generacji skrzypków. Poważny, skupiony w sobie talent muzyczny i sumienna praca nad techniką, oparta o niewątpliwą predestynację do skrzypiec, wydały w wypadku Stanisława Mikuszewskiego rezultat zwracający na siebie uwagę. W wystąpieniu młodego artysty daje się odczuć głęboki respekt dla sztuki wogóle i wykonywanego utworu w szczególności.

Stanisław Mikuszewski odnosi się do odtwarzanych przez siebie dzieł z całą objektywnością, wnikając przez trafne zrozumienie tekstu i stylu epoki w tajniki intencji twórcy, którą w interpretacji swojej stara się słuchaczowi oddać w nieskażonej czystości i wierności. Technika jego jest zasobna w pokaźne środki, większe może jednak uelastycznienie przegubu prawej ręki dodałoby pewnie pociągnięciu wyższej powiewności. Program koncertu Mikuszewskiego, na który do sali Bolońskiego zebrała się spora gromadka słuchaczy, zawierał na wstępie klasyczną La Follia Corelli'ego i koncert Es-dur Mozarta. W koncercie wykonał Mikuszewski własną kadencję w ostatniej części. Przy popisowych swoich wartościach, trzyma się ona silnie ram stylu czasu, w którym dzieło powstało.

Druga część koncertu, wypełniona kompozycjami Dworzaka, Elgara, Chaminade, de Falla'i i Saint-Saënsa, miała w swoim ściśle wirtuozyjnym charakterze przebieg niemniej szczęśliwy i niemniej interesujący od pierwszej. Współudział p. Jana Hofmanna przy fortepianie zasługuje na żywe uznanie. **Zdz. Jach.**

# Ze świata filmu.

### Nowa wytwórnia w Polsce.

W stolicy powstała nowa wytwórnia filmowa „Zaf-Lux“ pod dyrekcją p. Juljusza Zagrodzkiego, prezesa Zrzeszenia właśc. teatrów świetlnych w Warszawie. Pierwszym obrazem tej produkcji będzie film morski, według scenarjusza Jerzego Brauna, autora „Huraganu“. Plenery nakręcone zostaną w Gdyni, Pucku, Tczewie, na Helu i w Gdańsku. Role główne odtworzą: Z. Sawan, J. Marr, Marja Bogda i Jaga Boryta. Reżyseruje Michał Waszyński.

### Powodzenie filmów dźwiękowych w Ameryce.

„La Cinematographie francaise“ stwierdza zupełny triumf filmów dźwiękowych w Ameryce. 25 wytwórni w Hollywood postanowiło wyprodukować w sezonie bieżącym 504 filmy mówione, z których 360 zostanie nakręconych również w wersji „niemej“. Natomiast tylko 4 wytwórnie zapowiadają 43 filmy całkowicie „nieme“.

# Wystawa Stanisława Szukalskiego w Krakowie.

„Trza mieć siłę tytaniczną, aby być czemś na tej wadze, gdzie się wszystko niańczy w bladze“.

Wyśpiański.

Nareszcie wielkość! Sztuka w Polsce ugorowała tak długo, od czasu śmierci Matejki było pusto, Wyspiański i Malczewski to wolne miejsce na krótko zajęli, aż zjawia się tytan twórczy: Szukalski. I jak Polska przyjmuje tego syna, niosącego w męce serdecznej swoje tęsknoty, swoje przebogate, genjalne twory. Drwinami przez ziomków skłuty i zlekceważony, obłudą, podstępem, obojętnością, przyjęty i zatruty, Szukalski po raz wtóry opuszcza swą ojczyznę i za morze po raz wtóry wyjeżdża. Zaiste naród polski jest narodem samobójczym. Czyby Czesi, Niemcy, Włosi, Anglicy pozbawili się dobrowolnie tak wielkiego genjuszu artystycznego, mając go u siebie i ze siebie wydanego? Tacy ludzie jak Szukalski stanowią i zakładają naród. Norwid powiedział, że Polska jest pierwszą co do wartości duchowej wśród narodów świata, a ostatnią pod względem społecznym. Szukalski, odrzucający góry złota i propozycje światowo zaszczytne, spotykał się przez sześć lat swej olbrzymiej twórczości w kraju, po przedstawieniu wyniku dziesięcioletniej działalności w Ameryce z zupełną obojętnością w kraju własnym. Wierzyć się niechce a jednak tak jest. Cośmy zrobili z Wyspiańskim, co z Norwidem. jak zatruwaliśmy pierwsze i ostatnie chwile życia Matejki! — Historja się powtarza.

Sztuka Szukalskiego jest najwyższej miary narodową a przez to ogólno ludzką, tragiczną nawskroś i tak głęboko patrzącą w życie, że niema w niej miejsca na tę powierzchnię, którą się zowie radością życia. Tak jak u Michała Anioła nie było na nią miejsca. Życie duchowe narodu, jego cele i przeznaczenie w historji się wypowiadające — to główny temat prac Szukalskiego. Czy Śmiały król w tragicznej chwili decyzji ujmujący, płomienisty miecz podawany z darami przez dalsze, coraz to bardziej karlejące pokolenia, czy spojrzenie śmierci w twarz Cecory, czy Mickiewicz karmiący w męce własną serdeczną krwią polskiego orla, czy Słowacki zakuty w łuk, stopą potężnie napinany, gdy godzi w górę, czy skrzydlaty odrodziciel narodu na plac wolności w Warszawie przeznaczony — to wszystko wyrazy głębokiego czucia pulsu wieków naszej historji.

Ten sam genjusz Szukalskiego świadomie chce odrodzonej ojczyźnie budować jej przez wieki zniszczone grody i stolice i obsypuje takiem bogactwem form nowych a jednak znanych z ducha wspólnego dawnym budowlom, że marzenia Norwida widzi się ucieleśnione. choć co prawda nie przez rodaków wspólnie, lecz jednego artystę w projektach.

W życie patrzy przeraźliwie głębokiem i wnikliwem spojrzeniem, tak na formy społeczne czy państwowe, jak na tragedję myśli ludzkiej, jak i na życie osobiste wewnętrzne jednostki. A forma nadawana tym wszystkim tworom, różna, zależnie od treści, a pokrewna świadomie różnym stylom dawnych epok, a zawsze własna i tak doskonała, że wierzyć się niechce by to dzisiejszy człowiek wykonał. Projekty rysowane na budowle i pomniki, wykonane z tak niesamowitą w swej dokładności precyzją, niezależnie od głębokości pomysłu i znakomitej formy, że aż przerażają widza. Niema przykładu w historji sztuki takiej wyobraźni plastyczno-przestrzennej w całości i szczegółach. Chełmoński był unikatem w zdolności migawkowego zdejmowania momentu przyrody w wizji własnej. Szukalski ma tę samą właściwość, ale i od wewnątrz.

W okresie panowania sztuki odtwórczej w jakiej żyjemy, dochodzącej do kultu bezmyślności, głęboko myślowa sztuka Szukalskiego, pełna własnych swoistych symbolów, oraz znanych lub zatraconych, musi wywoływać sprzeciwy, jako tak zwana „literatura“, a przez genjalną odrębność i bogactwo wrażenie egzotyczności. Jeśli freski Sykstyny Michała Anioła bez znajomości biblji byłyby niezrozumiałe, to Szukalskiego, bez znajomości historji Polski i jej życia duchowego, też nie zrozumie nikt. I ta „literatura“ jest tu potrzebna tak, jak i do zrozumienia Matejki. Wyjaśnienia w tytułach są pomocą niezbędną do przejęcia tej niezmiernie głębokiej treści myślowej. Wszystko staje się przejrzyste tak precyzyjne, jak ta forma do ostateczności w swem bogactwie szczegółów wykończona.

Tragedji życiowej Szukalskiego, jako skowanego Prometeusza sztuki polskiej nie będę pisał. Zrobił to on sam, atakując w imię sprawy, jaką przedstawia, wszystkich odpowiedzialnych. Dodam tylko, że Szukalski jest naturą bohaterską, idącą po najwyższej linji ideowej i stąd zupełnie i na każdym kroku fałszywie rozumianą. Szukalski, atakując ostro nie występuje przeciw ludziom, a tylko o rzecz mu idzie w sprawach wielkiej wagi. Oszczędza ludzi dla każdej choćby niewielkiej wartości, atakuje szkodników świadomych, nieświadomym tłumaczy i zniża się do każdego, kto tylko okaże dobrą wolę. W szczodrobliwości swej po tem, co go w kraju spotkało, jest godnym najwyższego podziwu i szacunku. — Kto ma odczucie i rezonans wewnątrz swej duszy dla rzeczy wielkich, ten pojmie Szukalskiego i zrozumie. Nie o osobę tu idzie, lecz o rzecz.

W nagonce zorganizowanej na niego przez miernoty, jeden z krytyków warszawskich ośmielił się zapytać czy Szukalski jest w ogóle Polakiem, on, który żyjąc dobrowolnie w nędzy przez tyle lat, kuszony bajeckiemi sumami odrzucał je i do kraju cały dorobek artystyczny przywiózł, ofiarując go państwu! „Czynniki miarodajne“ odrzuciły jego królewski dar, motywując brakiem szlachetnego materjału w wykonaniu!! Szlachetna forma jego rzeźb, dostosowana do tematu i materjału, z jakiego mają być wykonane, naśladuje dany materjał do zdumiewającego złudzenia w gipsie, użytym przez brak środków na właściwy materjał, a rysunki projektów, jak w przemówieniu Szukalski zaznaczył, „rodzaj ręcznych fotografij z wnętrza mej głowy dla utrwalenia pomysłu“ wykonał z braku nawet tego materjału.

Nie jest koniecznem znać jego bohaterskie zmagania się ze smutną rzeczywistością polską, by cenić ogrom jego wartości. Czującemu powiedzą te utwory same swą treścią po przez formę. Niestety u nas ludzie wierzą, że można być genjuszem, wieszczem, a prywatnie rzezimieszkiem. Zasada, że z próżnego można nalać triumfuje, wobec rozpowszechnionego kłamstwa w „sztuce“ i naszych reklamujących się w prasie i kawiarniach „artystów“.

Nie piszę recenzji, a tylko opisuję, przeżycia moje z wystawą złączone i myśli oraz uczucia z nich wypływające. Twierdziłem, widząc prace Szukalskiego, jako uczucia Akademji, a w Krakowie przed wojną wystawiane, że jest to genjalny człowiek. Lecz już wtedy, będąc jego kolegą, czułem i zaznaczałem zawsze ten olbrzymi dystans dzielący mnie od niego, co niech będzie, — jak i pierwsze twierdzenie — dowodem mojej zarozumiałości.

**Marjan Ruzamski.**

# Sport.

### Polskie biegi kolarskie.

W biegu kolarskim Łódź — Poznań na trasie 240 klm., wzięło udział 25 zawodników. Do mety w Poznaniu przybyło 18. Zwycięży! Neszper (L. K. S.) w czasie 8 godz. 52 min. 7 sek. 2) Olecki (Legja), 3) Sobolewski (Kaliskie T. C.).

100-kilometrowy bieg kolarski o **mistrzostwo Krakowa**, zorganizowany przez R. K. S. Legję, wygrał zawodnik W. K. S. Wawelu, **Łaptaś**. Drugie miejsce zajął Stal z Warszawy. Czas zwycięzcy — **3 godz. 29 min. 10 sek.**

Na szosie pod **Jabłonną** rozegrano doroczny 100 km. bieg drużyn kolarskich, o **puhar Państw. Urz. Wych. Fiz.** — Wynik jest następujący: 1) **Amatorski K. S. Warszawa**, 2) Legja Warszawa, 3) Warszawskie T. C., 4) Pogoń — Lwów. Klasyfikacja jednostkowa: 1) Wisznicki (Amatorski K. S.) **3.07.50** (czas doskonały). 2) Stefański (Amatorski K. S.). 3) Michalski (Legja).

### Posiedzenie Kobiecej Federacji Sportowej

#### Zatwierdzenie rekordów światowych.

W Bolonji odbyło się posiedzenie **Międzynarodowej Federacji Kobiecej** pod przewodnictwem prezeski p. **Milliat** (Francja). Reprezentowanych było 13 państw, przyczem z ramienia Polski był członek zarządu federacji, Kpt. Sterba. Postanowiono, że **kobieca lekka atletyka weźmie udział w Olimpjadzie 1932**, w Los Angeles. Ponadto zatwierdzono szereg rekordów świata, a to; bieg 100 m. — **Robinson** (USA) **12.2 sek.; 800 m. — Radke** (Niemcy) **2:16,8 s.; 4×100 m. — Kanada 48,4 sek.; 10 × 100 m. Anglja 2:08,4;** skok wzwyż — **Catherwood** (USA) **159.5 cm.; 80 m.** przez płotki — **Sychrowa** (Czechosłowacja) **12.2 sek. skok w dal Hitomi** (Japonja) **598 cm. rzut oszczepem — Hargus** (Niemcy) **38.39m.** i **rzut kulą obrurącz Oily** (Niemcy) **20.48 m.**

TUSCHEK MISTRZEM BIEGU NA 25 KM.

W zorganizowanym w Paryżu przez komitet maratoński biegu na 25 km. zwyciężył Tuschek (W. A. F.) w czasie 1 do 31.51, otrzymując tytuł mistrza na rok 1929.

Chmura na czole oznacza brak światła w myślach; u genjuszów jest zapowiedzią błyskawicy!

**Karol Witold.**

# Co słychać w Krakowie?

## Program obchodu Rerum Novarum.

Organizacje katolicko-społeczne Krakowa urządzają **w niedzielę 26 bm.** uroczysty obchód **w 38 rocznicę** wydania sławnej encykliki Rerum Novarum.

Program obchodu przedstawia się następująco: Rano o godz. 9.15: **Zbiórka** organizacji ze sztandarami i członków w Domu Związkowym **przy** ul. Potockiego L. 11, skąd o godz. 9.40 **wyruszy Pochód** do Kościoła Najśw. Marji Panny na sumę z kazaniem okolicznościowem. Po nabożeństwie pochód powróci do Domu Związkowego, gdzie odbędzie się **„Akademja“**.

Po południu o godz. 2-giej rozpocznie się w ogrodzie Domu Związkowego **„Zabawa Ludowa“** dla członków organizacji katolicko-społecznych. Wieczorem o g. 7.30 w teatrze im. J. Słowackiego odegrana zostanie sztuka ludowa **„Krakowiacy i Górale“.** Bilety do nabycia po zniżonej cenie w biurze przy ul. Potockiego L. 11.

———OO———

## Konkurs na stypendja rolnicze.

Polska Akademja Umiejętności nada na rok szkolny 1929/30 **trzy** stypendja z funduszu im. Władysława Józefa **Fedorowicza,** mianowicie dwa po 2.400 zł. na studja w obrębie Państwa Polskiego i jedno w kwocie 5.200 zł. na wyjazd na studja zagranicę. O stypendja te mogą ubiegać się — w myśl testamentu śp. Wł. J. Fedorowicza — „synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, **oddający się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Krakowskiego,** religji rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego“. Podania z curriculum vitae i świadectwami studjów. a przy stypendjum zagranicznem z pracami z zakresu rolnictwa czy leśnictwa i podaniem dokładnego planu dalszych studjów zagranicą — należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności do dnia **20 czerwca b. r.**

## Czeski uczony prof. Horak gościem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na zaproszenie Uniw. Jagiell. przybywa **w piątek** do naszego miasta **dr. Jerzy Horak,** profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, celem wygłoszenia tu kilku wykładów z zakresu historji porównawczej literatur słowiańskich. Prof. Horak jest pierwszym uczonym czeskim, który rewizytuje nas w imieniu nauki swojego narodu za odwiedziny praskiego uniwersytetu z strony polskich profesorów. W latach ostatnich bawili w Pradze z wykładami: Tadeusz Zieliński z Warszawy, Franciszek Bujak ze Lwowa i Roman Dybowski z Krakowa.

Prof. Horak, znający znakomicie naszą literaturę i język, wygłosili wykłady swoje po polsku. **Pierwszy wykład** p. t. Henryk Sienkiewicz w literaturze czeskiej odbędzie się **w sobotę 25-go maja** o godz. 5-tej pop. w Auli Collegjum novum. W poniedziałek i wtorek wygłosi prof. Horak wykłady p. t. Historja porównawcza literatur słowiańskich i Polska szkoła ukraińska w literaturze czeskiej (Malczewski, Zaleski, Goszczyński, Czajkowski). Ponadto przyrzekł prof. Horak jeden wykład Akad. Kołu przyjaciół Czechosłowacji w Krakowie. Wysoko ceniony jako uczony w zakresie historji literatury porównawczej i mogący się wykazać szeregiem znakomitych rozpraw w tym kierunku, ma prof. Horak, także liczne zasługi jako badacz i wydawca pieśni ludowych. Ta gałęź jego specjalności zaprowadziła go w dziedzinę etnografji polskiej, co znów pociągnęło za sobą zaproszenie prof. Horaka na członka komisji etnograficznej Polskiej Akademji Umiejętności. Prof. Horak jest prezesem Czeskiego Tow. Etnograficznego i członkiem Czeskiej Akademji nauk. Przyjazd jego do Krakowa witają naukowe koła naszego miasta i szersze sfery inteligencji z radością, jako wyraz krzewiących się w pobratymczym narodzie czeskim sympatji dla kultury polskiej.

## Wycieczka studentów medycyny Uniwersytetu praskiego.

Dziś t. j. 23 bm. gości miasto nasze w swych dostojnych murach wycieczkę studentów medycyny uniwersytetu w Pradze ze znakomitością prof. Jedlicką na czele. Wycieczka po zwiedzeniu Wystawy poznańskiej, stolicy i Lwowa, zawitała na 2 dni do Krakowa celem zaznajomienia się z pomnikami sztuki i kultury polskiej oraz zwiedzenia wzorowo urządzonych Klinik U. J. Wycieczkę studentów czeskich przyjmuje Bratnia Pomoc Medyków S. U J. i Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji.

## Fatalny wypadek tramwajowy.

Wczoraj przed wieczorem szła ul. Krakowską służąca prowadząc za rękę 2-letniego Romana Rajnera, syna kupca. Nadjechał tramwaj, pod który wpadła służąca, pociągając za sobą dziecko. Doznało ono wstrząsu mózgu, zdarcia naskórka na twarzy i ogólnych ciężkich potłuczeń, a służąca lżejszych okaleczeń. Obojo opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł je do szpitala chirurgicznego. Stan zdrowia chłopczyka jest bardzo groźny.

———ooo———

**SPROSTOWANIE BŁĘDU DRUKARSKIEGO.**

We wczorajszym numerze naszego pisma zaszedł błąd drukarski **w ogłoszeniu o wyborach do Rady Kasy Chorych w Krakowie,** mianowicie **w II lokalu wyborczym w szkole im. Jana Śniadeckiego przy ul. Zielonej Nro 27, głosują w niedzielę, dnia 11 sierpnia 1929 r. Pracodawcy,** wykazani w spisach wyborczych pod literami F—J., (a nie jak mylnie podaliśmy F—G), co niniejszem prostujemy.

———o———

**Kraków, 23-go maja 1929.**

Czwartek 23: św. Andrzeja.
Piątek 24: św. Joanny.
Piątek 24: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o godz. 19.24.

———o———

**O ROZBUDOWĘ WĘZŁA KOLEJOWEGO.** Na posiedzeniu Sekcji gospodarczej Rady miasta pod przewodnictwem wiceprez. Wielgusa i przy współudziale wiceprez. Ostrowskiego uchwalono wnioski Magistratu w sprawie parcelacji gruntów prywatnych w Dz. XII. oraz w sprawie nabycia gruntów prywatnych na cel uregulowania ulic: Piaski, Tynieckiej i Dąbrowskiego. Nadto poruszono sprawę rozbudowy węzła kolejowego krakowskiego w związku z zamierzonem kupnem potrzebnych na ten cel gurntów w Dz. XVII (Krowodrza) i XVIII (Warszawskie) Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek nagły o zwrócenie się do prezydenta miasta o poczynienie u władz centralnych właściwych kroków celem przyspieszenia załatwienia tej sprawy.

**KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA** Rady miasta na posiedzeniu w dniu 17 i 21 bm. pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego zatwierdziła: projekt budowy kanału miejskiego w ul. Parkowej między gruntami a fabryką p. Dobrowolskiego Dz. XXII., projekt uporządkowania ulicy Długiej wzdłuż byłego Zakładu śp. Dr. Żuławskiego, projekt uporządkowania placu przed pocztą w ul. Wielopole, oraz projekt uporządkowania placu Zgoda w Dz. XXII.

**DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA.** Po wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji do badania cen, magistrat m. Krakowa ustanawia następujące ceny chleba począwszy od dnia 24 bm. 1 kg. chleba żytniego z 70%-wego przemiału w detalu 48 gr; 1 kg. chleba żytniego z 85% przemiału w detalu 42 gr.

## Poświęcenie prywatnego szpitala S. S. Miłosierdzia

Dnia 21 bm. odbyło się poświęcenie szpitala SS. Miłosierdzia w Krakowie przy ul. Juljusza Lea 65.

Zjeżdżających gości witał wspaniały gmach trzypiętrowy wśród ogrodu. Do gmachu prowadzi dwurzędna aleja lip w piękną przybranych zieleń majową. Wewnątrz gmach przyozdobiony odświętnie. Wszystko czyste, schludne, pociąga mile oko widzów. Punktualnie o godz. 11 zajechał Ks. Biskup **Rospond,** a z nim wszyscy goście zebrali się w pięknej kaplicy zakładowej. Po wykonaniu okolicznościowych śpiewów poświęcił Ks. Biskup kaplicę, poczem ubrany w mitrę i pastorał przemówił do obecnych, podkreślając jak miłość sławiona przez św. Pawła jest potężną sprężyną w dokonywaniu wielkich dzieł. I to dzieło szpital — mówił Ks. Biskup — powstało z gorącej miłości Boga i wielkodusznej miłości bliźnich. Siostry Miłosierdzia nauczyły się tej nauki w szkole swego Założyciela św. Wincentego a Paulo. Szpital posiada znakomite warunki dla chorych, urządzenia techniczne, powietrze, słońce i t. d., ale oprócz tego posiada to, co jeszcze jest ważniejszą rzeczą, posiada **atmosferę duchową, która najwięcej oddziaływa na chorych.** Lekarze, mówił Ks. Biskup leczą przedewszystkiem ciało, ale skutki ich zabiegów leczniczych będą tem większe, im więcej uwzględniać będą tę prawdę, że człowiek oprócz ciała posiada i duszę nieśmiertelną. W końcu Ks. Biskup błogosławi pracy pielęgniarskiej Sióstr Miłosierdzia, która jest tak ważkim czynnikiem w uzdrowieniu chorych.

Następnie Ks. Biskup obszedł wraz z gośćmi cały gmach, skrapiając wodą święconą ściany poszczególnych ubikacyj.

Po poświęceniu gmachu zebrali się uczestnicy uroczystości w większej sali na 1-szem piętrze w liczbie około 50. Wśród obecnych zauważyliśmy Wizytatora XX. Misjonarzy ks. Józefa **Kryskę** oraz ks. ks. Superjorów Michalskiego, Lorka, Weissa, Ciopalskiego i ks. Gaworzewskiego dyrektora Sióstr Miłosierdzia. Licznie zjawili się lekarze jak: Pułk. Rec, dr. Wysocki, dr. Karelus, dr. Korabczyńska, dr. Krokiewicz, dr. Fuchs, dr. Ćwikliński i w. in. Z pań obecne były p. Rektorowa Kallenbachowa, p. Melchertowa, p. Mazankowa, p. Lazarowa. Przybyły też licznie SS. Miłosierdzia z różnych domów krakowskich z S. Wizytatorką Czarlińską na czele.

Imieniem województwa przemówił p. insp. **Janikiewicz** i stwierdzając w obrębie województwa ogromny brak szpitali i lecznic, powitał serdecznie nową piękną placówkę szpitalną. W imieniu miasta przemawiał p. wiceprezydent **Schneider.** W imieniu SS. Miłosierdza oraz Komitetu budowy przemawiał następnie ks. dyr. **Gawcrzewski,** witając serdecznie przybyłych gości oraz dziękując Ks. Biskupowi za poświęcenie szpitala. Mowca przypomniał, że szpitalnictwo wyrosło na bujnej i żyznej glebie Kościoła katolickiego. W kilku rysach skreślił historję rozwoju szpitala zatrzymując się na genjalnej postaci XVII w. — św. Wincentym a Paulo, który oprócz innych organizacji, mających na celu przyjście z pomocą nędzy, zajął się w sposób szczególny pielęgnowaniem chorych i do tego zawodu przeznaczył Siostry Miłosierdzia i Panie Miłosierdzia. Siostry Mił. wpatrzone w ten świetlany wzór swego św. Założyciela przez trzy wieki poświęcają się pielęgnowaniu chorych i aby jeszcze lepiej wejść w myśl swego powołania budują własny szpital, mimo ogromnego wysiłku finansowego i moralnego. Do budowy szpitala bardzo gorliwie pomagali członkowie komitetu pp. Morawiecki i Melchert. Złożył im też mowca imieniem SS. Miłosierdzia serdeczną podziękę jakoteż i kierownikowi budowy p. inż. radcy Kulczyńskiemu.

Uczestnicy uroczystości wysłuchali następnie interesującego przemówienia p. Kulczyńskiego, który zobrazował techniczne urządzenia, kanalizację, oświetlenie elektryczne wraz ze świetlną sygnalizacją dotychczas nigdzie w Polsce niestosowaną, centralne ogrzewanie i t. p. Imieniem lekarzy, którzy mają pracować w nowym szpitalu przemawiał pięknie dr. Wysocki.

W końcu SS. Miłosierdzia przyjmowały gości śniadaniem.



**LECZENIE ORTOPEDYCZNE DZIECI.** Ażeby wczesne okresy kalectwa wieku dziecięcego wykryć i skierować leczenie we właściwe ręce, tworzy miejski Urząd zdrowia dzięki niezmordowanym zabiegom naczelnego fizyka miejskiego Dr. Owsińskiego, wspólnie z Okręgowym Związkiem Kas Chorych w Krakowie **Poradnię ortopedyczną** dla dzieci szkół miejskich w lokalu Związku Kas Chorych przy ulicy Garncarskiej L. 11. — Poradnia będzie czynną w poniedziałki i soboty od 3-ciej do 4-tej, a kierownictwo jej spoczywać będzie w rękach Dra Mieczysława Kosińskiego. Celem Poradni jest wykrywanie kalectwa zagrażającego lub już istniejącego, zapobieganie kalectwu, leczenie dochodzących chorych. Miejski Urząd Zdrowia przeprowadzi w najbliższym czasie **spis dzieci szkolnych potrzebujących leczenia ortopedycznego.**

**POCHWYCONY PRZEZ TRANSMISJĘ.** Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Romanowicza L. 9, gdzie zajęty przy bieleniu sufitu hali maszynowej w fabryce drutu i siatek, Roman Opacha, czeladnik murarski, został pochwycony za ubranie przez transmisje, wskutek czego upadł na nieruchomą maszynę, doznając złamania obojczyka, oraz ogólnych kontuzyj, Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

**WYPADŁ Z WOZU.** Władysław Przybycień lat 19, woźnica, jadąc z Bielan dwukonnym wozem, wypadł na szosę i ciężko zranił się w głowę. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

**POBITY NA WESELU.** Wawrzyniec Korzeniowski lat 23, robotnik, będąc na weselu u znajomych w Bierzanowie, został dotkliwie pobity przez jakichś osobników. Lekarz Pogotowia stwierdził rany na głowie i na prawej ręce.

**PRZYWALONY SZOPĄ.** Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Płaszowską, gdzie Władysław Łaszcz lat 26, robotnik, doznał szeregu kontuzyj na klatce piersiowej i stłuczenia prawego podudzia. Wypadek miał miejsce obok fabryki dachówek, gdzie stała stara szopa, która runęła na Łaszcza. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

**FATALNY UPADEK NA SCHODACH PIWNICZNYCH.** Majer Czermak lat 29. spedytor, schodząc z beczką nafty do piwnicy przy ul. Stromej L. 10, przewrócił się, upadł na plecy i doznał naruszenia kości krzyżowej. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala.

———o———

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**W ZWIĄZKU LITERATÓW** (Dom artystów, plac św. Ducha 5) dziś (czwartek) o godzinie 8-ej wieczór artystka opery p. Ludwika Jaworzyńska zaprodukuje pieśni Bolesława Wallek-Walewskiego do słów poetów krakowskich (Asnyk, Wyspiański, Rydel, Tetmajer, Piętrzycki, Gałuszka), Akompanjuje kompozytor. W części literackiej „wieczoru“: autorecytacje poezji Jerzego Ronarda-Bujańskiego ze współudziałem artystki teatru p. Celiny Niedźwieckiej.

**DO MATURZYSTÓW Z R. 1889!** „Kolegów, którzy w roku 1889 złożyli egzamin dojrzałości w gimn. III. im. ks. J. Sobieskiego w Krakowie, proszę o podanie adresu swego pobytu, celem porozumienia się co do Zjazdu koleżeńskiego. — W. Pogorzelski, dyrektor III. gimn. im. ks. J. Sobieskiego w Krakowie“.

**ODCZYT P. T. „SAINT BENOIT ET SON OEUVRE“,** z okazji 1400-nej rocznicy założenia klasztoru benedyktyńskiego na Monte Cassino, wygłosi Dom Ch. van Oost, benedykt z opactwa St. André (Lophem) w Belgji, we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali Naukowego Instytutu Katolickiego, ul. Pijarska 7. Wstęp 1 zł., dla młodzieży akademickiej 26 groszy.

———o———

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).

Piątek: „Pigmaljon“ (ostatni występ p. Aleks. Węgierki).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**BAGATELA:** „Świat nocy“. W roli **głównej** Anna May Wong.

**CORSO:** „Szpiedzy“.

**UCIECHA:** „Ciernista droga Księżnej Worcow“.

**SZTUKA:** „Grzeszki markiza“.

**NOWOŚCI:** „Szeik Fazil“.

**WARSZAWA:** „Burza nad Azją“.

**WANDA:** Pat i Patachon w obliczu śmierci.

———o———

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w czwartek i jutro w piątek „Pigmaljon“ z występem p. Węgierki, który na piątkowem przedstawieniu kończy swą krakowską gościnę. Sobotnia premjera. „Kwadratura koła“ Katajewa demonstruje groteskową próbę rozstrzygnięcia kwestji rozwodów, którą przeprowadza według radykalnych, prawdziwie bolszewickich metod. Przedstawienie tej sztuki w Warszawie dało asumpt do żywej polemiki. Sztuka ta będzie debiutem reżyserskim absolwentki Warszawskiej Szkoły reżyserji p. Heleny Zelwerowiczówney, która podczas dłuższego pobytu w Rosji jak również i studjów paryskich, miała możność gruntownego poznania nowoczesnego teatru rosyjskiego.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Nędza mieszkaniowa wciąż wzrasta,
### a brak kredytów paraliżuje ruch budowlany.

Ruch budowlany w bieżącym sezonie utknął na martwym punkcie z braku kapitałów. Nie udziela ich zupełnie Bank Gospodarstwa Krajowego, a zaostrzona sytuacja na rynku pieniężnym utrudnia w wysokim stopniu uzyskanie kredytów w bankach prywatnych. W tym stanie rzeczy przy wzrastającym braku mieszkań, nieodzowną jest jak najszybsza akcja ze strony rządu, oparta na racjonalnym programie. Zasady tej akcji podaje sen. Thullie w zamieszczonym niżej artykule.

**Lwów, w maju 1929.**

Stan opłakany kwestji mieszkaniowej w Polsce jest powszechnie znany. Rząd utworzył fundusz rozbudowy, corocznie poświęca większą lub mniejszą ilość miljonów na pożyczki budowlane, wprowadził podatek lokatorski głównie w celu **obniżenia stopy procentowej dla pożyczek budowlanych.** Co roku coś się buduje, ale buduje się za mało, **nędza mieszkaniowa się powiększa.**

Dla uleczenia tej poważnej choroby społecznej, dla zaspokojenia tej pierwszej potrzeby. dachu nad głową, **trzeba radykalnie zmienić naszą politykę mieszkaniową.** Widzimy, że dotychczasowa droga nie prowadzi do celu, trzeba odważnie z niej zejść i pójść **inną pewniejszą.**

Należy przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie,

**ile ludność miast ma płacić za mieszkanie?**

Zdaje mi się, że nie może ulegać wątpliwości, że płacić musi tyle, ile to mieszkanie kosztować musi, aby pokryć **amortyzację i skromne oprocentowanie kosztów budowy** wraz z utrzymaniem budowli, podatkami i administracją.

Jeżeli czynsz za mieszkanie będzie mniejszy, to prywatny kapitał nie będzie budował mieszkań, a państwo lub samorządy nie mogą w dostatecznej ilości budować domów mieszkalnych, do których trzeba dokładać.

Ale usłyszeć można zarzut przeciw temu, że ludność, zwłaszcza urzędnicy i robotnicy. mają tak mało dochodu, że nie mogą tyle płacić za mieszkanie. Pomijam to, że **państwo i samorządy powinny o tyle**

**podwyższyć płace**

**urzędnikom, aby mogli płacić odpowiedni czynsz,** że w tym samym celu **muszą być podniesione zarobki robotników.** Ale zważmy, że gdyby z powodu pauperyzacji mas ustanowiono cenę chleba np. 25 gr., nazajutrz jużby nie było chleba na targu, bo przecież piekarz nie sprzeda taniej niż go kosztuje wypiek. Mieszkania wprawdzie nie znikłyby, ale nowych niktby nie budował. Dlatego też ustawa o ochronie lokatorów stosuje się tylko do domów starych, a nie nowych. Wytworzyły się wskutek tego

**trzy rodzaje lokatorów:**

uprzywilejowanych w starych domach, dalej lokatorów w nowych domach, płacących komorne znacznie wyższe i sublokatorów, niejednokrotnie wyzyskiwanych przez lokatorów. Stosunki te były usprawiedliwione w czasie wojny i zaraz po wojnie, muszą jednak uledz zmianie, jeżeli kwestja mieszkaniowa ma być rozwiązaną.

Obecna ustawa, spowodowana względami społecznemi, nie może być odrazu zniesiona, ale częściowa likwidacja jest możliwą i już się nawet rozpoczęła. Należy ją konsekwentnie dalej prowadzić. Wyłączać należy z ustawy o ochronie lokatorów większe lokale przemysłowo handlowe i większe mieszkania na razie może czteropokojowe. Należy też zastanowić się, czy

**części mieszkań podnajęte**

mają nadal korzystać z ochrony lokatorów. Wprawdzie wedle ustawy **nie wolno brać od lokatorów większego czynszu, niż to wypada proporcjonalnie do czynszu za całe mieszkanie,** ale wiadomo powszechnie, że **przepis ten jest tylko na papierze.** Bardzo często lokator główny bierze od podnajemców takie czynsze, że jego mieszkanie nietylko go nic nie kosztuje. **ale ma zeń jeszcze znaczny zarobek.** Jeżeli lokator główny, odnajmując część swego mieszkania, udowadnia w ten sposób. **że mu całego mieszkania dla siebie nie potrzeba,** to z jakiego powodu co do tej części mieszkania ma go chronić ustawa.

Ale drugą troską rządu powinno być,

**by komorne w nowych domach nie było zbyt wysokie.**

W tym celu ustawa powinna **zwolnić** nowe budynki mieszkalne na znaczny przeciąg czasu **zupełnie od wszystkich podatków realnych, rządowych i samorządowych.** Rząd powinien czuwać nad cenami materjałów budowlanych i przez normalizację umożliwić masowy wyrób drzwi, okien i t. d. dla zmniejszenia kosztów budowy. Rząd powinien wreszcie ułatwiać. ile możności, **kredyt długoterminowy nie zbyt drogo.** Dziś przy udzielaniu pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego **na ostatniem miejscu są strony prywatne,** fundusze na rozbudowę przeznaczone rozbierają gminy i spółdzielnie, często **budujące tylko z funduszów państwowych,** a nic dodające nic ze swoich. Gdyby udzielano pożyczek budowlanych w szerszej mierze stronom prywatnym, wciągniętoby do akcji budowlanej **także kapitał prywatny** i powiększonoby w ten sposób znacznie kapitał, przeznaczony do budowy domów mieszkalnych.

Gminy mają inne zadania przy rozbudowie miast, niż budowę domów mieszkalnych. Gminy powinny tylko

**budowę domów ułatwiać,**

przedewszystkiem dostarczaniem **tanich gruntów budowlanych** i uprzystępnieniem ich, więc urządzeniem ulic z kanałami, wodociągami i elektryką, jakoteż budowaniem linij tramwajowych. **Przy udzielaniu konsensów na budowę należy unikać wszelkich niepotrzebnych utrudnień,** a ewentualne koszta urządzenia ulic powinny rozkładać na odpowiednią ilość rat. To są zadania gminy, a nie budowanie domów mieszkalnych i wynajmowanie mieszkań. To należy zostawić kapitałowi prywatnemu.

Rząd powinien popierać przedewszystkiem małe mieszkania. złożone z jednego, dwu a najwyżej z trzech pokoi z kuchnią. Do budowy domów **o mieszkaniach większych nie powinny dopomagać pożyczkami banki państwowe.** Budowa domków parterowych z ogródkami może być wprawdzie ideałem, ale jest najdroższa. A my musimy budować tanio, by jak najwięcej mieszkań zbudować za pieniądze, które są do rozporządzenia.

Reasumując, sądzę, że zaradzić można nędzy mieszkaniowej, zastosowując następujące

**zasady:**

1) Budowa domów mieszkalnych **jest rzeczą kapitału prywatnego.** Bezpośredni udział w niej państwa i gmin mógł być wskazanym w pierwszych latach powojennych, a nie teraz, rozumie się z wyjątkiem mieszkań dla własnych funkcjonarjuszów.

2) Pożyczki z funduszu budowlanego. które rząd powinien zasilać corocznie znaczną kwotą, mają być udzielane przedewszystkiem prywatnym, budującym małe i tanie mieszkania.

3) Nowo wybudowane domy o małych i tanich mieszkaniach **należy uwolnić od wszelkich podatków rządowych i samorządowych, najmniej na lat 15.**

4) Gminy mają popierać akcję budowlaną **odpowiednią polityką gruntową,** walką z lichwą gruntową. dostarczaniem tanich gruntów, urządzaniem ulic i komunikacji tramwajowej.

5) Rząd powinien przeciwdziałać nieuzasadnionej drożyźnie materjałów budowlanych i dążyć do zmniejszenia kosztów budowy przez normalizację.

**Dr. Maksymiljan Thullie,** senator.

## Siedziba powiatu — siedzibą wszystkich władz 1-szej instancyj.

**Projekt i ankieta Ministerstwa spraw wewn.**

P. minister spraw wewn. podczas wyjazdów inspekcyjnych zauważył, że niektóre miasta powiatowe, położone w pobliżu większych miast, np. Warszawy, Łodzi, Lwowa, **Krakowa** i t. d., **nie posiadają na miejscu wszystkich władz I. instancji,** np. szkolnych i skarbowych, ponieważ władze te **przeniosły swe siedziby do miast większych.** Emigracja władz I-szej instancji do miast większych nastąpiła przed kilku laty **ze względów mieszkaniowych.** Jednocześnie minister zauważył, że w niektórych miastach powiatowych **siedziby urzędów nie są skupione w mieście powiatowem,** lecz znajdują się w różnych punktach powiatu.

Minister otrzymywał też skargi ludności na **stratę czasu i straty materjalne, związane z przejazdami z jednej miejscowości do drugiej.**

Wobec tego Ministerstwo poleciło przeprowadzić **ankietę,** w jakich powiatach władze i urzędy niezespolone, rozmieszczone są poza siedzibą władz administracji ogólnej. Kompetentne czynniki mają następnie odpowiedzieć, czy i w jakich warunkach mogłoby nastąpić **przeniesienie powyższych władz i urzędów do siedziby starostw,** lub jakie momenty przemawiają za pozostawieniem tych urzędów w dotychczasowej siedzibie, t. j. poza miejscem urzędowania starostwa. Nadto polecił minister zbadać, czy i z jakich powodów, w wyjątkowych przypadkach, należałoby dążyć do **przeniesienia starostw do siedziby innych władz i urzędów niezespolonych.**

# Miscellanea z P. W. K.

**Frekwencja — do 60 tysięcy osób dziennie.**

Sprzyjająca już obecnie pogoda w Poznaniu wpłynęła znakomicie na wzmożenie frekwencji na wystawie. Zainstalowane u wejść liczniki, notujące automatycznie liczbę zwiedzających tereny P. W. K. wskazują w poszczególnych dniach następujące cyfry: 18 bm. 7.885, 19 bm. 29.465, 20 bm. 53.861, we wtorek 21 bm. około 50.000. Do cyfr tych należy dodać jeszcze około 12.000 osób, których wejścia na tereny licznik nie notuje.

Według informacji miejskiego Biura Kwaterunkowego, które zaopatruje przyjezdnych w kwatery. liczba przybyszów, korzystających z kwater tak masowych. prywatnych, hotelowych i t. p. dosięga dziennie liczby około 20 tysięcy osób.

W sumie tej liczba przyjezdnych z zagranicy wyraża się cyfrą — około 5 procent.

**Zniżki kolejowe.**

W ciągu ubiegłych dni wydarzyły się liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na P. W. K. znalazły się w kłopotliwem położeniu w związku ze zniżkowemi biletami kolejowymi. Wobec tego jeszcze raz zawiadamia się wszystkich wyjeżdżających do Poznania, ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadamiali, że wyjeżdżają do Poznania na P. W. K. gdzie otrzymają zniżki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne zniżki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do tych wskazówek i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne zniżki.

**Kwatery.**

Miejskie Biuro Kwaterunkowe P. W. K., dysponujące dla przyjezdnych na Wystawę poza kwaterami w hotelach, pensjonatach, kwaterami masowemi i dwunastoma tysiącami łóżek w pokojach prywatnych miasta Poznania, ma z racji tej w swojem posiadaniu ponad 8 tysięcy kluczy do bram domów, których mieszkańcy zgłosili pokoje do dyspozycji M. B. K. Klucz, wraz z adresem gospodarza mieszkania będzie wręczony każdemu, zgłaszającemu się po kwaterę do M. B. K.

**Ciekawe eksponaty.**

Z wielu ciekawych eksponatów na Powszechnej Wystawie Kraj. zasługuje na wzmiankę aparat telewizyjny konstrukcji i patentu inż. Stefana Manczarskiego. Stanowi on nowe i oryginalne rozwiązanie kwestji przesyłania obrazów przez radjo. Przesyłany obraz obserwuje się bezpośrednio w objektywie lub na niewielkim ekranie, co stanowi cechę charakterystyczną właściwej telewizji, różną od systemu przesyłania fotografji utrwalanych na papierze w ciągu kilku lub kilkunastu minut (fultografja).

Dużem zainteresowaniem cieszy się na wystawie piękny pawilon krakowskiej fabryki witraży Żeleńskiego, wykonany przez arch. Mączyńskiego. Fabryka ta — jak już donosiliśmy — wystąpiła z witrażem, realizującym jeden z projektów Wyspiańskiego.

W pawilonie emigracji na terenie w Parku Wilsona, polonja berlińska wśród wielu pięknych eksponatów wystawia świetlną ilustrację procesu germanizacji Polaków za czasów niewoli. Pozatem drugim eksponatem tego działu zwracającym na siebie uwagę, jest piękny manekin młodzieńca, który ogłasza zwiedzającym, że młodzież polska w Niemczech uczy się po polsku tylko 2 godz. w tygodniu.

W wystawie zwierząt opasowych, która była otwarta przez Prezydenta Rzplitej, w dziale bydła przypędzono z majątku Pawłowice hr. Mielżyńskich krowę wagi 19 i pół cetnara. Krowę tą jako najwspanialszy okaz tego rodzaju ogłoszono championem. Zatem jest to największa krowa w Polsce.

## Instruktorskie kursy jedwabnicze.

Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów — Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, organizuje corocznie sześciotygodniowy teoretyczno-praktyczny instruktorski Kurs Jedwabnictwa w czasie od dnia 1-go czerwca do 15-go lipca.

Program kursu obejmuje wykłady z dziedziny jedwabnictwa i hodowli morwy, oraz zajęcia praktyczne. Słuchaczom wydawane są świadectwa z ukończonego Kursu.

Kurs przeznaczony jest **wyłącznie dla instruktorów organizacyj rolniczych lub samorządowych,** oraz osób pragnących oddać się pracy nad rozpowszechnieniem jedwabnictwa w kraju.

Opłata za Kurs wynosi tylko 30 zł. (koszt utrzymania i mieszkania w Milanówku ponoszą sami słuchacze).

Podania o przyjęcie na Kurs (bez opłaty stemplowej) skierowywać należy (w terminie do 25 b. m.) do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą, z poparciem miejscowej instytucji rolniczej, lub samorządowej.

## Kiedy umowy o zmianę nieruchomości są wolne od opłat stemplowych?

Pismo, stwierdzające umowę o zamianę budynku niewykończonego (sporządzone w ciągu lat ośmiu od dnia rozpoczęcia budowy), lub budynku nowozbudowanego (sporządzone w ciągu lat ośmiu od dnia, w którym zaczęto budynek używać) na nieruchomość, co do której nie zachodzą podobne warunki, jest tylko wtedy wolne od opłaty:

a) gdy wartości obu nieruchomości są równe,

b) gdy wartość budynku niewykończonego lub nowozbudowanego jest wyższa.

Jeżeli zaś wartość budynku niewykończonego lub nowozbudowanego jest niższa, to pismo, stwierdzające umowę o zamianę budynku, podlega opłacie. Za podstawę wymiaru przyjmuje się wtedy różnicę między wartością tej nieruchomości. co do której nie zachodzą wspomniane warunki, a wartością budynku niewykończonego, względnie nowozbudowanego. **O.**

## Giełda akcyjna nadal bez ruchu.

**Dolar zniżkowy.**

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez najmniejszych zmian. **Ruch na ogół słabszy i ograniczający się do dwóch tylko papierów,** z których interesowano się tylko Bankiem Polskim. Zieleniewski bez tranzakcji, **oferowano tylko cenę 116—117 zł.** Z papierów procentowych dolarówka zniżkowa, podczas gdy pożyczka inwestycyjna bez zmiany.

Płacono: Bank Polski 166 zł., Azoty 2.75 zł., dolarówka 76 zł., pożyczka inwestycyjna 105.75 do 106.50 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł.

**Dolar gotówkowy zniżkujący po 8.89—8.90 zł., czeki po 8.90¼—8.90¾ zł.**

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.81. 124.12. 123.50; Holandja 358.63. 359.53, 357.73; Londyn 43.25¼, 43.36. 43.14½; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88; Paryż 34.85, 34.94. 34.76; Praga 26.39. 26.45½. 26.33; Szwajcarja 171.71, 172.14. 171.28; Wiedeń 125.25. 125.56, 124.94; Włochy 46.70. 46.84, 46.68; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.48.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Handlowy 116 — Bank Polski 166¼, 166½, 166¼ — Bank Zachodni 78 — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Sole potasowe 32½ — Firley 50 — Nobel 26½ — Cegielski 41½ — Lilpop 32, 31½ — Modrzejów 24½, 25 — Bank Małopolski 27.

**Pożyczki:** 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 105. 104½ — 7% stabilizacyjna 92½ — 5% dolarowa 75½, 75. 75¼ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84½, 84¾, 84½ — 10% kolejowa 102½.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.29, Londyn 25.19 3/8. Nowy Jork 5.19½, Belgja 72.10, Włochy 27.18, Hiszpanja 73.85, Holandja 208.85. Berlin 123¾. Wiedeń 72.95. Sztokholm 138¾. Oslo 138.42½, Kopenhaga 138.37½, Sofia 3¾. Praga 15.37, Warszawa 58¼, Budapeszt 90.57½. Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55. Bukareszt 3.08. Buenos Aires 218¼.

# Radjo.

**Piątek 24 maja.**

**Kraków** (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Z. Solarzowa: „Potrzeba reformy wychowania kobiet"; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Poznania; 18.50 Rozmaitości — recytacje podhalańskie p. Doruli; 19.10 „Najnowsze wydawnictwa" — Dr. Adam Bar; 19.35 Przegląd turystyczny; 19.45 Komunikat sportowy i inne; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Poznania.

**Warszawa** (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.30 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki; 15.35 Komunikat Polskiego Klubu Radjonadawców; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Komórki fotoelektryczne i ich zastosowanie w telewizji i w przenoszeniu obrazów na odległość" — p. Rogólski; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Transmisja koncertu popularnego z Poznania; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Zwalczanie ospy" — dr. Zdanowicz; 19.35 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 20.15 Transmisja koncertu z Poznania.

**Katowice** (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych 16.25 „Królewna Malena" — bajka Grimma zradjofonizowana przez p. Z. Topolską; 17 Wykład historji Polski; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Poznania 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Targi i jarmarki. oraz środki przewozowe" — dr. W. Chrzanowski; 19.45 Komunikat sportowy; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski; 20

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Ulgowy okres dla kredytów budowlanych.

### NOWE ROZPORZĄDZENIE MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

**Warszawa.** Ministerstwo skarbu zawiadomiło władze centralno o treści okólnika wysłanego do Izb Skarbowych w sprawie **ulgowego okresu dla kredytów budowlanych.** Chodzi tu **o kredyty przyznane w roku ubiegłym i niewyczerpane dotychczas.** Ministerstwo skarbu pragnie umożliwić poszczególnym ministerstwom **ukończenie zaczętych budowli przy pomocy tych kredytów. Okres ulgowy wynosi trzy miesiące.** Jak wiadomo w myśl przepisów skarbowych kredyty niewyczerpane w ciągu roku budżetowego **muszą być zwrócone skarbowi państwa.**

### WYCIECZKA NAJWIĘKSZEJ ORGANIZACJI POLSKIEJ NA WYCHODŹTWIE PRZYBYŁA DO POLSKI.

**Warszawa, 22. 5. (PAT)** Jutro, 23 b. m., w godzinach południowych przybywa na okręcie „Polonja" wycieczka **największej organizacji amerykańskiej zjednoczenia rzymsko-katolickiego, z prezesem ks. Olejniczakiem na czele i ks. kapelanem Celichowskim, w liczbie około 200 osób.** Na spotkanie wylecieli dziś samolotem do Gdyni: przedstawiciel organizacji katolickiej w Warszawie, ks. **Kneblewski,** przedstawiciel głównego komitetu przyjęcia wycieczki **pos. Cieplak.** Wycieczka przybywa do Warszawy w piątek rano o godzinie 9-tej. Witać ją będą na dworcu delegacje wszystkich organizacyj katolickich ze sztandarami.

### JUBILEUSZ KSIĘŻY PROFESORÓW CHYROWSKICH.

**Chyrów.** Walne zebranie Związku Chyrowiaków, które odbyło się dnia 19 b. m. w Chyrowie, uczciło 35-lecie nauczycielskiej pracy pięciu tutejszego gimnazjum profesorów, a mianowicie: ks. M. Kohlsdorfera, ks. R. Koppensa, ks. L. Kapauna. ks. J. Krysy, ks. S. Pykosza. Z tej okazji złożono jubilatom w ofierze kielich, dar na Dom Chyrowiaków, oraz ustanowiono stypendjum akademickie ich imion. — Wśród licznych listów i telegramów nadeszły dla Jubilatów życzenia od ks. Generała Ledóchowskiego z Rzymu, od ks. Biskupa Nowaka, od ks. Biskupa Tomczaka i wielu dawnych uczniów z całej Polski.

—o—

**Madryt..** 22 5. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłasza **dekret o otwarciu zamkniętych od pewnego czasu szkół specjalnych i uniwersytetów.**

**Revera.** (Stan Massahussetts) 22 5. (PAT) Wydarzyła się tu wczoraj katastrofa automobilowa, a mianowicie automobil wiozący 5-ciu młodych ludzi wjechał na żelazne ogrodzenie i stoczył się z wysokości 16 metrów. Wszyscy pasażerowie zginęli.

## Kwestja mniejszościowa parawanem intryg międzynar.

### M. ENTENTA PRZECIWSTAWIA SIĘ REWIZJONISTYCZNYM MANEWROM NIEMIEC.

**Warszawa 22. 5.** (Telef. wł.). Na konferencji państw M. Ententy w Belgradzie, głównym przedmiotem obrad jest **kwestja mniejszościowa.** Państwa małej ententy stoją na stanowisku, że obecne przepisy oraz ochrona Ligi Narodów **najzupełniej wystarczają do obrony praw mniejszości** i że rewizjonistyczne postulaty Niemiec i innych państw **są zupełnie nieuzasadnione i nie mogą być brane w rachubę.** Rząd rumuński zamierza przedstawić na jesień parlamentowi **nową ustawę, dotyczącą mniejszości narodowych rumuńskich.** Ustawę opracowuje premjer Maniu wraz z przedstawicielami mniejszości.

## Arbitraż między państwami M. Ententy.

**Białogród.** 22 5. (PAT.) Po wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji Małej Ententy wydano następujący komunikat: Trzej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy kierując się zaleceniami Ligi Narodów, omawiali sprawę **ogólnego traktatu o konsyljacji i arbitrażu między swemi państwami. Ten akt ogólny i wspólny dla trzech mocarstw podpisany został na zebraniu popołudniowem.** Podpisane również zostały protokoły, mocą których **przedłużono traktaty sojusznicze.** Następne zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

## Polska pionierem zbliżenia francusko-węgierskiego.

**Berlin.** 22 5. (PAT). Centrowa „Germania" podaje w depeszy z Budapesztu streszczenie **artykułu premjera hr. Bethlena,** w którym premjer węgierski omawia możliwości nowej orjentacji zagranicznej polityki Węgier. W artykule tym premjer stwierdza poprawę stosunków francusko-węgierskich i przytacza zawarcie traktatów rozjemczego i przyjaźni z Polską, jako fakt tem donioślejszy dla Węgier, że **pozwala on Polsce dzięki jej dobrym stosunkom z Francją i Rumunją na podjęcie roli pośrednika między Węgrami i temi obu państwami.** Aby doprowadzić do serdecznych stosunków z Francją — pisze hr. Bethlen — jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna Francji zdawała sobie sprawę z tego, że Węgry są konstruktywnym elementem pokoju europejskiego. Nasza wspólna przyjaciółka Warszawa — oświadcza hr. Bethlen — udzieli nam bezwątpienia pomocy dla osiągnięcia tego wyniku.

Pozatem korespondent „Germanji" przytacza **odpowiedź ministra Zaleskiego** na zapytanie postawione przez współpracownika jednego z dzienników budapeszteńskich w sprawie stanowiska ministra wobec tych wywodów premjera węgierskiego. Minister Zaleski odpowiedział, że **gotów jest zawsze przyczynić się do ułatwienia zbliżenia między Francją a Węgrami.**

### Budowanie przyjacielskiego frontu:

### RZYM—BUDAPESZT—WARSZAWA.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu: „Jakkolwiek tak ze strony oficjalnej węgierskiej, jak i polskiej uważaną jest wizyta ministra Zaleskiego za zwykły akt grzeczności **koła polityczne łączą z tą wizytą różne kombinacje.** Według jednej wersji, minister Zaleski **pośredniczyć ma w kwestji optantów między Węgrami a Rumunją i dążyć do lepszego porozumienia węgiersko-francuskiego.** Według innych kombinacyj, wizyta ta jest **częścią akcji dyplomatycznej, pozostającej w związku z wizytą włoskiego podsekretarza stanu Grandi'ego w Budapeszcie i Warszawie.**

„Neues Freie Presse" w wydaniu popołudniowem donosi z kół poinformowanych z Budapesztu:

W konferencjach między hr. Bethlenem, ministrem Valko i ministrem Zaleskim odgrywa niewątpliwie ważną rolę **kwestja utworzenia frontu przyjacielskiego od Rzymu przez Budapeszt do Warszawy.** Węgierska polityka zagraniczna dążyła w ciągu ostatnich 10-ciu lat kilkakrotnie **do zbliżenia włosko—węgiersko—polskiego.** Na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego planu stało izolowanie Węgier. Obecnie usiłują Węgry, jak oświadczył otwarcie prezydent ministrów, hr. Bthlen, **znaleźć drogę przez Warszawę.** W konferencji budapeszteńskiej **nie powzięto żadnych ostatecznych decyzyj,** prawdopodobnem jednak jest, że **przygotowano pewne umowy, które zmierzają do stworzenia ścisłego stosunku przyjaźni.** Wizyta ministra Zaleskiego jest zapowiedzią zwrotu w polityce zagranicznej, który będzie miał dla stanowiska Węgier w Europie środkowej i dla przyszłości Węgier **największe znaczenie.**

Bł. p.

# Dr NATAN Opoka LOEWENSTEIN

## Członek Rady Nadzorczej Akcyjnego Banku Hipotecznego

zmarł we wtorek dnia 21 maja 1929 przeżywszy lat 70.

Rada Nadzorcza, Dyrekcja i Urzędnicy Akcyjnego Banku Hipotecznego odczuwając głęboko bolesną i ciężką stratę jaką poniósł Bank przez zgon długoletniego, wielce zasłużonego Członka Rady, zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy z domu żałoby przy ul. Kosciuszki 8, do grobowca familijnego na cmentarzu żydowskim odbędzie się w czwartek dnia 23-go maja 1929 roku o godzinie 11-tej przed południem we Lwowie.

## Zwykły znak morski wzięto za minę!

**Warszawa.** (Telef. wł.) **Badania przeprowadzone nad miną, jaka pojawiła się w zatoce gdańskiej, wykazały, że pływający przedmiot był zwykłym znakiem morskim, zerwanym z kotwicy, a nie żadną miną.**

### POLSKA WCIĄŻ GŁÓWNYM DOSTAWCĄ TRZODY DLA AUSTRJI.

**Wiedeń** 22. 5. (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny w St. Marx, spędzono 12.389 świń mięsnych i 2.275 tłustych. **Z tego przypada na Polskę** 10.505 mięsnych i 15 tłustych, na Węgry 38 mięsnych i 782 tłustych, na Jugosławję 575 mięsnych i 1630 tłustych, na Rumunję 671 mięsnych i 243 tłustych, na Austrję 600 mięsnych i 31 tłustych, na Danję 24 tłustych. Ceny za świnie mięsne wahały się między **2.20 a 2.60 szylingów za kilogram żywej wagi.** Tendencja średnia.

———00———

## Duch faszyzmu.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje „dekalog milicjanta faszystowskiego", doskonale oddający wojskowego i bezwzględnego ducha faszyzmu. W ważniejszych „przykazaniach" brzmi on: „1) Wiedz, że faszysta, a zwłaszcza milicjant, nie może wierzyć w pokój wieczny... 5) Strzelba i ładownica zostały ci powierzone nie po to, abyś je marnował w bezczynności, lecz abyś je zachował na wojnę.. 8) **Mussolini ma zawsze rację...** 10) Jedna rzecz musi ci być najdroższa na świecie: życie Wodza".

## Eksperci reparacyjni doszli do porozumienia.

**Paryż.** (AW) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że eksperci sojuszniczy, którzy pracowali w ciągu Zielonych Świątek w dzień i w nocy nad repartycją odszkodowań, **doszli do porozumienia.** Spodziewane dochody banku międzynarodowego pójdą **w pierwszym rzędzie na wyrównanie redukcji, jakich dokonał Young kosztem Anglji, Belgji i Włoch.** Redukcja wspaniałomyślna, dokonana przez Younga, wynosi **4 miljony marek rocznie.**

Koncesje Stanów Zjednoczonych w sprawie odszkodowań uważa się tutaj raczej **za gest moralny,** aniżeli za istotne obniżenie żądań amerykańskich. Niemniej nastroje tutejsze są optymistyczne, o ile chodzi o dalsze wyniki konferencji ekspertów w Paryżu.

### PODKOMISJA DLA SPRAW ROZBROJENIA.

**Berlin,** 22. 5. (PAT) Jak donosi prasa berlińska, komisja polityczna kongresu międzynarodowej unji stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów wybrała **podkomisję, która ma opracować wspólne sprawozdanie w kwestji rozbrojenia, rozjemstwa i bezpieczeństwa.** Do podkomisji tej weszli: lord Robert Churchill (Anglja), de Jouvenel (Francja), Reinhaben (Niemcy), Limbourg (Holandja), Rolli (Belgja) i prof. Stroński (Polska).

—o—

### EUFRAT I TYGRYS WYSTĄPIŁY Z BRZEGÓW.

**Wiedeń** 22. 5. (PAT). Według doniesienia „United Press", **w Iraku nastąpiła katastrofalna powódź,** której ofiarą paść miały, według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, tysiące osób. Rzeki **Eufrat i Tygrys wystąpić miały z brzegów.**

## Sport zagranicą.

### ZAWODY SPORTOWE W BARCELONIE.

**Barcelona** 22. 5. (PAT). Wczoraj otwarty tu został stadjon sportowy z okazji wystawy światowej. Po otwarciu nastąpiły zawody piłkarskie reprezentacyjne pomiędzy załogą angielską „Bolton Wanderers" a załogą „Katalonja". Katalonja zwyciężyła załogę angielską w stosunku 4:0 (2:0), w obecności 70.000 widzów.

### URUGWAJ ORGANIZUJE ZAWODY O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

**Wiedeń.** 21 5. (PAT.) Dzienniki donoszą z Barcelony, że obradujący tamże kongres FIFY postanowił przekazać **zorganizowanie zawodów piłkarskich o mistrz. świata Urugwajowi.** Delegaci Urugwaju oświadczyli, że turniej ten zamierzają urządzić **w dniach od 16 lipca do 15 sierpnia 1930 r.** Rząd urugwajski przyzna na ten cel subwencję w wysokości 300.000 pesez złotych, oraz 200.000 na budowę wielkiego stadjonu. Następny kongres FIFY odbędzie się **dnia 6 i 7 lipca 1930 roku w stolicy Węgier.**

ZOFJA MEISNERÓWNA. 15

# Mewy.

Zaczęły się gorączkowe przygotowania. Szycie, kupowanie, meblowanie.

Na górze urządzono już na stałe pokój Kieniewickiego, za radą pani Ewy — oddzielny, bo to najmodniejsze. Zresztą porucznik wstaje całe lato codzień o piątej. Stelka nie wyspałaby się. Pokój Stelli pozostał bez zmiany, tylko małą garderobę łączącą te dwa pokoje, przerobiono na stylowy buduarek państwa Kieniewickich.

Jeździli teraz często do Gdańska i wynaleźli sobie nową zabawę — strojenie Stelli. Dostała ona od doktora duży kredyt tak, że mogli kupować mnóstwo ładnych rzeczy.

Stella szybko wśród powodzi sukien odnalazła swój styl i nieraz stawiała kategoryczne veto wyborowi pani Ewy. Modna, wytworna bielizna wzbudziła w niej przerażenie i zachwyt.

Dostała kilka gustownych letnich sukien w dyskretnych kolorach według gustu Kieniewickiego. Z pierwszorzędnego magazynu przysłano elegancki kostjum angielski, w którym postanowiła brać ślub.

Zręczne ręce modystek, fryzjera i krawca zrobiły z niej modną, żurnalową sylwetkę, na którą nawet piękny lotnik patrzył z pewnem zdziwieniem. Stella sama siebie nie poznawała. Ale cóż, kiedy zapowiedziała uroczyście, że tego wszystkiego nosić nie ma zamiaru. Teraz, kiedy ją woła do siebie Wik wszystkiemi głosami wiosny! Byle miała gumowe buty i skórzaną kurtkę — to wystarczy!

Kieniewicki, myśląc o oficjalnych wizytach u dowódcy eskadry i starszych kolegów, był przerażony. Pani Ewa uśmiechnęła się do swoich myśli, ale ten uśmiech obudził w lotniku nagłą, niewytłumaczoną odrazę. Wysiłki pani Ewy w sprzedaży siostry były mu wstrętne, chociaż osoba narzeczonej była mu najzupełniej obojętną.

Stella oczekiwała dnia ślubu z dziwnem biciem serca. Nie wiedziała sama, czego się ma spodziewać. Nie była naiwna, tylko nawskroś niewinna, młoda i czysta. Była nierozbudzona. Stosunek jej do Kieniewickiego był zlepkiem najrozmaitszych uczuć: zachwytu dla jego urody, przyjaźni, serdecznego współczucia (stracił w ubiegłym roku matkę) i najgłębszej wdzięczności za to, że ją wybrał sobie z pomiędzy tylu innych na świecie. Czuła się szczęśliwa, że ją ktoś kocha, komuś jest do szczęścia potrzebna. To wszystko jej tak pięknie powiedział pan Zygmunt.

A ten pocałunek!

Czuła go mocno dotąd — gorący i mocny, a chwilami, kiedy była sama, pragnęła raz jeszcze doznać tej palącej słodyczy.

Chciała też nieraz dotknąć palcami jego kruczych włosów, ale w stosunku do pięknego lotnika traciła swój zwykły tupet: nie śmiała.

Przemiło całował ją w rękę, długo i silnie; wtedy mogła przybliżyć twarz swoją do jego włosów i musnąć je ustami, były miękkie i pachnące.

Chodziła często rankami sama po wybrzeżu i spowiadała się Wikowi ze swego przeniewierstwa, że kocha człowieka taką sobie całkiem ludzką miłością i Wik musi się na to zgodzić i musi teraz kochać ich oboje. A Wik uśmiechał się pobłażliwie i rozlewał ciche, poufne szepczące fale tuż u jej bosych stóp.

Musiała mieć kogoś, komuby się mogła wyspowiadać ze szczęścia. Była zawsze sama, ale nigdy tego nie dostrzegała, teraz dopiero odczuła brak matki.

Śniła cudowny sen współpracy twórczej na kochanym Wiku, na kaszubskim polskim brzegu i zacisznego „swojego“ domu, gdzie Zych będzie królem i najmilszym chłopcem zupełnie po kaszubsku.

Z nikim nie mówiła o swoich snach — bo z kim? Ewa wyśmieje, Kazia niema, a pan Zygmunt? On trzymał się dziwnie zdaleka, z rezerwą, wobec tego i ona nie chciała się narzucać. Była dumna jak jej kochany Wik.

W swoich wędrówkach zachodziła czasem do znajomych rybaczek, ale najcięściej do starej Twarosowej, matki Antona.

Jakubowa przyjęła ją jak zawsze z wielką serdecznością, jakby dziś jeszcze Stella była tem maleństwem, które na rękach nosiła.

— Dzeń dobry, miluszynko[1], jo se barc[2]) cesze[3]) widzec ce w my checzy[4]), u se. Le[5]) te żorotno[6]) je co ce ję? To neje szczesliwo? Pon je knop snoży[1]) i stetki[2]). Mulk[3]) zachwotny[3-a]). Bedze szczesce, brukuje[4]) żdać[5]) doch[6]) jesz[7]) troche.

Otoczyła Stellę ramieniem, wprowadziła do komory z szacunkiem i miłością starej niani, usadowiła na honorowem miejscu.

A Stelli dziwnie odtajała dusza. Nagle poczuła się dzieckiem, spragnionem matczynej rady i serca.

Przytuliła się do Kaszubki, i niespodziewanie, zdradzieckie łzy zaszkliły jej oczy.

— Nene[8]), te go widzeła?

— Jo doch beła niedalek procem[9]) checzy Mońki halać[10]) karzmie[11]). Jo widzeła uun je mulk peszny[12]). Mo piestrzyń[13]) z kamieniem[14]) i sztyk [15]) krociuści[16]) Mergał[17]) okem[18]) do ce[19]) i doł ce gronke[20]) i śpiewoł frantówci[21]). Zdrzyj le! Nen uon le[22]) kuszo[23]) wielmi[24]) peszne[25]), doch za pięc dwadzesca dni inak[26]) bees mówic. No ne brukuje werzasc se i kiebie[27]), te je brutka[28]) tero uun te le[29]) dzierścio[30]) kuszu, doch ciej te bees białka[31]) uun ma prawo; dryst[32]) bedze mowieł — chadej — sa[33]) białka miluszynka, chyże[34]) dej lece[35]). Tej[36]) te doch pomniętej[37]) by bel łache[38]) peszne, frysztek[39]) i moltech[40]) i żebe te wiedzała — pochyliła się do Stelli do ucha i z figlarnym uśmiechem kończyła cicho: — moja Stelisio namnilejszo[41]) — na jagwińt[42]) ma bec boreńk[43]) malyńki, knapsko[44]), gwesno!

Stella roześmiała się, zażenowana; chcąc ukryć rumieńce wstała i żegnała starą serdecznie. Ale Jakubowa pytała jeszcze:

— Ciej doch bees miec wesele?

— Na Jastre[45]), Nene.

— Zebe Trójca Przenoświetszo waju dała szczesce, moja myluszynko — westchnęła stara.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

---

[1]) Kochaneczko, [2]) bardzo, [3]) cieszę, [4]) chata (rosyjskie), [5]) ale, lecz, tylko, [6]) mizerna.

---

[1]) Piękny, [2]) silny, mocny, [3]) kochanek, [3-a]) zachwycający, [4]) trzeba, [5]) czekać, [6]) jednak (nałogowe słowo), [7]) jeszcze, [8]) matko, [9]) naprzeciw, [10]) przynieść, [11]) rodzaj zastaw na ryby, [12]) wspaniały, [13]) pierścień, [14]) z kamieniem, [15]) bagnet, [16]) króciutki, [17]) mrugał, [18]) okiem, [19]) do ciebie, [20]) bukiet, [21]) piosenki, [22]) ale, [23]) całuje, [24]) bardzo, [25]) doskonale, [26]) inaczej, [27]) lękać się, [28]) narzeczona, [29]) tylko, [30]) energicznie, [31]) panna młoda, [32]) śmiało, [33]) pójdźno tu, [34]) prędzej, [35]) lice, [36]) ale, [37]) pamiętaj, [38]) ubranie, [39]) śniadanie, [40] obiad, [41]) najmilsza, [42]) adwent, [43]) dziecko, [44]) chłopczyk, [45]) Wielkanoc.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek... Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Dru... „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.